NUMER 4. ROK I.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1. września 1922.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 5000,— półrocznie 2500,— kwartał. 1250,— zagranicą z przesyłką rocznie 6500,— półrocz. 3250,— kwart. 1675,— mk. — Numer pojedyńczy 200,—

Treść:

Przed wyborami.

Były Sejm polski nie posiadał w swoim składzie reprezentantów przemysłu i handlu, krom kilku. Jestto bezwątpienia jeden z powodów, że sprawy gospodarcze w Rzeczypospolitej nie potoczyły się tak jakby tego, ze względu na dobro kraju, życzyć należało.

Na usprawiedliwienie sfer prawodawczych i rządzcych można przytoczyć, że miały w okresie pierwdzących można przytoczyć, że miały w okresie pierwszym nowej państwowości polskiej bardzo wiele spraw do załatwienia. Położono bądź co bądź podwaliny bytu państwowości polskiej, opracowano konstytucją, uchwalono szereg praw, a w pierwszych latach walczono o granice i byt Polski.

Przyszłym historykom przypadnie krytycznie ocenić pracę pierwszego sejmu polskiego. Zablisko stoimy życia politycznego, aby się zdobyć na potrzebny w takich razach objektywizm.

Od przyszłego sejmu zależeć będzie nie tylko ostateczne ustalenie granic Polski i stosunków z sąsiednimi państwami. Sejm ten będzie miał bardzo pilne i wysokie zadanie, uporządkowania stosunków gospodarczych w Państwie, które wymagają gruntownej naprawy.

Najpilniejsze z nich to doprowadzenie do równowagi budżetu Państwa. Państwo, jako ten największy gospodarz w kraju, mający świecić przykładem obywatelom, musi swoje rozchody pogodzić z dochodami i musi wynaleźć te źródła, które mu pozwolą pokryć wydatki państwowe. Rząd, pracujący nieustannym kredytem dla pokrycia swoich deficytów, Rząd uważający maszynę do drukowania biletów za źródło na pokrycie swoich zobowiązań, Rząd taki traci kredyt i dewaluuje walutę krajową.

Doprowadzenie marki polskiej do pewnej stabilizacji kursu, udało się już zupełnie rządowi Ponikowskiego z ministrem skarbu Michalskim, pomimo, że ostatni zaledwie część swego programu finansowego zdołał przeprowadzić. Wystarczyło kilka tygodni kryzysu rządowego, zamętu, zatargów na tle walki o kompetencje, aby naszą walutę zepchnąć na poziom, na jakim nie stała za czasów nawet najazdu bolszewickiego.

To obniżanie waluty, szczególnie odbija się na przemyśle i handlu. Niemożność normalnej kalkulacji, niepewność jutra, kurczenie się środków obrotowych, podrażanie surowców, podnoszenie się zasług dla robotnika i pracownika, wreszcie brak zbytu na towary, które się stają zadrogie, to droga krzyżowa, którą dzisiaj idzie każdy uczciwy przemysłowiec i kupiec.

Rząd sam licząc się ze spadkiem waluty, zmuszony jest podnosić opłaty kolejowe, pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, podnosi stawki celne, monopole i wszelkie inne podatki pośrednie, przyczyniając się i tutaj do wzmagania się drożyzny. Ta heca walutowa jest niestety podatnem podłożem dla spekulantów wszelkiego rodzaju, którzy kosztem wywłaszczenia szerokich klas ludności, nabijają sobie kieszenie.

A drożyzna wzmaga się wciąż i stwarza ciągły ferment w masach słusznie niezadowolonych z takiego porządku rzeczy. Ta drożyzna demoralizuje naród, popychając mniej odporne na niedostatek indywidua, do przekroczeń, jak złodziejstwo i łapownictwo.

Do uregulowania budżetu potrzebne są państwu dochody z podatków, ceł i monopoli. Nie wystarcza samo uchwalenie podatków, lecz ściąganie tychże w myśl prawodawcy. Na tem polu grzeszy się mojem zdaniem w Polsce najwięcej. Gdyby wszyscy obywatele państwa w miarę swoich dochodów opłacali podatki, nasze stosunki gospodarcze wyglądałyby dziś inaczej. Rząd ponosi całą winę w tem, że nie umie podatków ściągnąć, rujnując przez to walutę.

Od środków, jakie naród daje Rządowi w ręce, zależne są oprócz kwestji waluty, także wszystkie inne wewnętrzne kwestje gospodarcze i kulturalne.

Nie może Rząd liczyć na urzędników światłych i ochotnych do pracy, gdy ich należycie nie opłaci. Nie może Rząd wyznaczyć dostatecznych funduszy

dla naszych inwalidów, wdów i sierot, gdy skarb jest pusty.

Marnieją nasze kulturalne i humanitarne instytucje dla braku zasiłków rządowych. Cierpią niedostatek emeryci i wysłużeni robotnicy, którzy już pracować nie mogą. Potrzeba budować setki nowych szkół, udotować nauczycieli, bo oświata dla ludu to najważniejszy postulat narodu kulturalnego.

Kraj nasz nie może być terenem dla wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy, spekulantów i leniwców, którzy się żywią na koszt współobywateli, nie orząc i nie siejąc. Kraj nie może być terenem walk partyjnych i klasowych, strajków i zaburzeń, pogarszających tylko położenie robotnika i przemysłu.

My żądamy spokoju i możności pracy.

Przemysł oczekuje od przyszłego Sejmu: uregulowania waluty, stabilizacji pieniądza polskiego, uregulowania warunków kredytowych, energicznego zwalczania lichwy i łapownictwa, sprawiedliwego podziału i energicznego ściągania podatków, zabezpieczenia wolności osobistej i ochrony mienia państwowego i prywatnego.

Czy kwestji tych nie mógł już w części uregulować Sejm ostatni? Zdaje się, że nie!

Nie brakło w kraju głów i umysłów, któreby problemy te rozwiązać umiały, nie brakło i w kraju zrozumienia dla tych poważnych gospodarczych i kulturalnych zagadnień. Lecz w dotychczasowym zespole sejmowym brakło tej zdecydowanej większości, którąby interesy gospodarcze i dobro kraju wyżej umiała stawić ponad interesy partyjne.

Nasze postulaty to są również postulaty, które winien przyjąć rękodzielnik i robotnik polski.

Interesy przemysłu nierozdzielne są z interesami robotników i pracowników przemysłowych, a zgodne również z interesem ogólno-społecznym. Wspólnemi siłami dążyć winniśmy do zwalczania drożyzny i jej dzikich objawów, do spotęgowania produkcji i korzystnego jej zbytu, do zapewnienia rzeszom bezrobotnych uczciwej pracy, do zapobiegania lichwie i paskowi naszymi produktami.

Wspólnie walczyć musimy o zabezpieczenie losu inwalidom i sierotom i emerytom, o wolność pracy i usuwanie wyzysku oraz terroru.

Dla tego wyrazem woli i wysiłku, każdego dbającego o dobro kraju obywatela, winien być wybór takich posłów do Sejmu Rzeczypospolitej, którzy tam pójdą jako wierni i ofiarni obywatele kraju i synowie Ojczyzny, na ostatnim planie dopiero stawiający interesy partji. I jako mądrzy gospodarze, dbający o porządek w kraju i zgodę w narodzie.

S. Samulski.

Dookoła rokowań gospodarczych z Niemcami.

Już w toku prac przygotowawczych dla rokowań gospodarczych z Niemcami zarysowują się w dzielnicy naszej różnice poglądów co do jednej z zasadniczych kwestji przyszłego traktatu handlowego. Podczas gdy organizacje kupieckie w Poznaniu wypowiedziały się jednomyślnie przeciw klauzuli największego uprzywilejowania, opinja niektórych organizacji w okręgu Grudziądzkiej Izby poszła w wprost przeciwnym kierunku.

Opierając się na fakcie, iż import nasz z Niemiec przewyższa eksport, dojśćby należało do wniosku, że w interesie naszym leży zawarcie traktatu z klauzulą największego uprzywilejowania. Tymczasem nasze powikłane stosunki powojenne zaprawiają sprawy czysto gospodarczej natury domieszką polityczną. I tak w danej kwestji, mimo konieczności rozpatrywania jej z punktu widzenia gospodarczego, zachodzi niezbędna potrzeba uwzględnienia momentów politycznych. Lecz te ostatnie winny być przedmiotem troski organu specjalnie do tego powołanego. Eliminując zatem ze sfery rozważań naszych stronę polityczną całego problemu, dochodzimy do wniosku, iż jego rozwiązanie z punktu widzenia czysto gospodarczego nasuwa bardzo poważne trudności, których nie usuną ani dociekania teoretyczne, ani też punkt widzenia czysto zawodowy, względnie pogląd poszczególnych branż całej naszej dzielnicy. Mimo to, że dzielnica nasza jest w pierwszym rzędzie z najrozmaitszych przyczyn powołaną do zabierania głosu i współpracy w tej kwestji, to jednak, wobec zupełnej unifikacji politycznej i gospodarczej, decydującą będzie uzgodniona opinja reprezentacji gospodarczych całego państwa.

Ze względu na to, że brak w Polsce materjałów, dających podstawę dokładną dla jakiegoś konkretnego poglądu, należałoby zdaniem mojem do takiego poglądu na strukturę zawrzeć się mającej umowy dojść nie metodą dedukcyjną, lecz indukcyjną. Dążyć zatem powinniśmy do zebrania materjału w następującym kierunku:

jak dalece posunął się proces naszego usamodzielnienia gospodarczego dzięki konieczności samopomocy wskutek zakazów wywozowych Niemiec; które branże wymagają importu z Niemiec, przywozem z innych krajów zastąpić się niedającego; jakie artykuły wymagają koniecznego eksportu do Niemiec i z jakich powodów ten eksport do innych krajów skierowanym być nie może; dla jakich branż import z Niemiec stanowi poważną konkurencję i z jakich powodów; wreszcie jakie gałęzie przemysłu i rolnictwa wymagają uzupełnienia wytworami niemieckimi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że związki, czy też pojedyńcze firmy nadsyłające taki materjał w wielu wypadkach nie będą — umyślnie lub nie — objektywnemi, powodując się względami bądź politycznymi, gdy chodzi n. p. o Niemców ciążących do kraju, — bądź też względami czysto egoistycznymi, gdy chodzi o jednostki lub zrzeszenia traktujące poszczególne zagadnienia gospodarcze nie z punktu widzenia ogólno-państwowego, lecz jedynie lub głównie z punktu widzenia swoich lub danej branży interesów.

Takie traktowanie sprawy spowoduje już w naszej dzielnicy kolizję wielu wyrażonych postulatów i zapatrywań, co stwarza konieczność usunięcia zachodzących sprzeczności i uzgodnienia całego zebranego materjału.

Materjał ten będzie następnie musiał być uzgodniony z materjałem przez inne dzielnice zebranym.

Doszedłszy w ten sposób do syntezy postulatów sfer gospodarczych całego państwa, otrzymamy tem samem odpowiedź na pytanie, czy korzystnem jest dla naszego życia gospodarczego przyznanie Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania, oczywiście przy uwzględnianiu już zawartych traktatów handlowych z innemi państwami.

Urabianie opinji w jednym lub drugim kierunku a priori, bez konkretnego należycie uzasadnionego

poglądu na całość potrzeb gospodarczych w stosunku do Niemiec może być przedewszystkiem niepotrzebnym hamulcem dla naszej delegacji do rokowań niemieckich, która nie może się opierać na poglądach subjektywnych lub też na konkluzjach wynikłych z punktu widzenia wyłącznie danej branży, w całem państwie.

Zresztą nie można pominąć faktu, że w programie rokowań polsko-niemieckich układ gospodarczy zajmuje miejsce ostatnie wśród dwudziestu czterech punktów stanowiących przedmiot rokowań polsko-niemieckich. Już sama kolejność obrad wskazuje na to, że rokowania co do samego układu gospodarczego będą zależne od wyników rokowań co do wszystkich poprzednich punktów, mianowicie od ustępstw przy tej sposobności zrobionych lub uzyskanych.

Wychodząc z założenia, że wyniki tak przeprowadzonej pracy będą stanowiły najpewniejszy substrat do ujęcia umowy gospodarczej w należyte ramy, uznać należy za pożądaną następującą organizację wszczętej już pracy:

W każdej dzielnicy Izby przemysłowo-handlowe oraz Izby Rolnicze, względnie organizacje pokrewne przy współudziale zawodowych związków gospodarczych zbierają szczegółowe dane w swoich okręgach w powyżej wskazanym kierunku, a po uzgodnieniu i opracowaniu tegoż materjału w obrębie danej dzielnicy następuje jego uzgodnienie z postulatami i materjałem innych dzielnic. Równocześnie dla każdej branży z danej dzielnicy wybiera się jednego lub dwóch rzeczoznawców, którzy służyć mają komisji ustnemi wyjaśnieniami.

Podwalina zatem całej pracy leży w związkach zawodowych względnie w interesantach eksportujących, względnie importujących, od których sumienności zależy wydajność całej akcji.

Poznań, dnia 29 sierpnia 1922.

Dr. Lisocki.

Czy może Polsce zabraknąć cukru?

Tylko nieuświadomieni mogą wahać się z odpowiedzą na powyższe pytanie. Kto zna ujętą w Związek organizację przemysłu cukrowniczego w Polsce Zachodniej, której zarys przedstawiliśmy na str. 10 nr. 2 naszego pisma, komu wiadome jest, że oprócz wspomnianego Związku zachodnich województw istnieje podobny Związek b. Kongresówki, że wreszcie Polska posiada razem 87 cukrowni (b. Kongresówka 54 cukrowni, b. dzielnica pruska 25, Małopolska i Śląsk Cieszyński 3, Kresy Wschodnie — województwo wołyńskie 5), to chociaż przyjmiemy, że szereg z tych cukrowni jest nieczynny wskutek różnych powodów, głównie działania wojennego, musimy nabrać przekonania, że cukru nam nie zabraknie.

Ostatnie wypadki jakie miały miejsce w Warszawie na tle cukrowem, nieśmiałe jeszcze coprawda, ale niemniej skonstatowane próby ukrywania cukru także u nas, lub niczem nieusprawiedliwione próby podnoszenia ceny tego artykułu, wymagają bliższego uzasadnienia naszego powyższego twierdzenia.

W ostatnich czterech latach przedwojennych, 1910—1914 przerabiały cukrownie Polski Zachodniej przeciętnie przeszło 23½ miljona ctr. met. buraków cukrowych. Mimo, że czas przerobu buraków ograniczyć się musi zaledwie do dwu miesięcy, zasadniczo październik i listopad, to ilość ta, przedstawiająca teoretycznie 235 000 wagonów nie jest maksymalna. Sama cukrownia w Chełmży na Pomorzu posiada urządzenia umożliwiające przerób 300 wagonów buraków. Dodajmy, że cukrownie w czasie kampanji pracują nieprzerwanie, dzień i noc na trzy zmiany robocze, t. zw. szychty.

Przeciętna produkcja cukru białego wynosiła w trzyletnim okresie przedwojennym:

a) w b. Król. Kongresowem 2 341 226 cent. mtr.
b) na Kresach Wschodnich 210 367 cent. metr.
c) w Małopolsce 134 945 cent. metr.
d) w Zachodniej Polsce 3 129 389 cent. mtr.

czyli wyrabiano w Polsce ogółem przeciętnie: 5 815 927 cent. mtr. cukru białego.

Konsumcja cukru w Polsce jest bardzo różna w każdej dzielnicy. Przed wojną wynosiła ona rocznie na głowę:

na Śląsku 25 kg.
w Zachodniej Polsce 20 kg.
w Małopolsce 10 kg.
w Królestwie Kongresowem 8,5 kg.

Na pokrycie powyższej konsumcji zużywano przed wojną w Polsce około 2 400 000 ctr. metr. cukru białego.

Tak było przed wojną.

Po szalonym spadku zarówno produkcji jak i konsumcji cukru w roku kampanji 1915/16, można przyjąć rok kampanji 1920/21 jako w przybliżeniu dążący do powrotu czasów przedwojennych.

Produkcja cukru żółtego w kampanji tej (1920/21) w czasie której 22 cukrownie stało zupełnie nieczynnych, przedstawia się w cyfrach zaokrąglonych jak następuje:

Zachodnia Polska	1 209 000 ctr. metr.
Reszta Polski	571 000 ctr. metr.
czyli ogółem	1 780 000 ctr. metr.

Konsumcja w Polsce za ten czasokres wynosiła w przybliżeniu zaledwie 12 000 wagonów czyli 1 200 000 ctr. metr.

Produkcja cukru ostatniej kampanji, (1921/22), w czasie której jeszcze 20 cukrowni nie produkowało cukru, różni się, wskutek katastrofalnej suszy i bardzo małego plonu buraków cukrowych, naogół niewiele od poprzedniej kampanji.

W przeliczeniu na cukier żółty wynosi ona w cyfrach zaokrąglonych:

Zachodnia Polska	1 118 000 ctr. metr.
Reszta Polski	670 000 ctr. metr.
czyli ogółem	1 788 000 ctr. metr.

Konsumcja wewnętrzna kraju na ten rok nie da się jeszcze dokładnie obliczyć, lecz na podstawie pewnych danych można twierdzić, że spadnie ona jeszcze niżej, o jakieś tysiąc wagonów. Spadek ten konsumcji na około 5 kg. cukru białego na głowę i rok należy uważać jako objaw pod względem socjalnym wielce szkodliwy. Przyczynia się do tego wysoka akcyza rządowa od cukru, wynosząca 50% ceny produkcji cukru, bo 200 mk. na 1 kg. cukru a następnie, a raczej łącznie z tem, wprowadzanie do kraju ogromnych ilości nieproduktywnej dla organizmu ludzkiego saharyny.

Jak powyższe liczby wykazują, cukru mamy poddostatkiem. Około ⅓ wyprodukowanego cukru musimy eksportować, nawet przy tak niskiej pro-

dukcji, bo wynoszącej około 30% przeciętnej produkcji przedwojennej.

Za dwa miesiące, za półtora, napełnią się ponownie spichrze naszych cukrowni. Wobec wysokiego stanu buraków cukrowych w chwili obecnej można przypuszczać, że produkcja się podwoi, niema zatem najmniejszych obaw o brak cukru w Polsce.

A cena tego nowego cukru? Poważne informacje brzmią, że tendencja na nową kampanię jest zniżkowa.

Więc i z tej strony wszelkie obawy są płonne.

G. Pol.

Polskie wagony towarowe.

Gęsta sieć kolejowa, umiejętnie rozpostarta po całym państwie odpowiednio do jego fizjonomji gospodarczej, jest głównym warunkiem ekonomicznego rozwoju kraju, od takiej sieci bodaj w zupełności zależy zdrowie i życie organizmu państwowego, jak zdrowie i życie organizmu ludzkiego zależnem jest od prawidłowego krwi-obiegu. Za wiele byłoby wymagać od naszych władz, ażeby już dzisiaj ta żywotna część organizmu państwowego funkcjonowała bez zarzutu, jeżeli się zważy, że państwo nasze przejęło po 3-ch okupantach 3 różne systemy kolejowe, urządzone według 3-ch różnych wymagań ekonomicznych i strategicznych, w dodatku zdewastowane podczas wojny. Jednak z przyjemnością stwierdzić wypada, że ruch pociągów osobowych w dobiegającym do końca 4-letniem okresie naszej samodzielnej gospodarki kolejowej, wykazuje znaczny postęp. Natomiast ruch wagonów **towarowych** jest prawdziwą bolączką dla naszego przemysłu i handlu, którego skargi z tego powodu rozlegają się głośnem echem w prasie codziennej i perjodycznej, a to, co się na ogół pisze, niczem jest w porównaniu z faktycznym stanem rzeczy, który usposabiać musi do najskrajniejszego pesymizmu.

Jedna z pierwszych przyczyn dzisiejszych naszych niedomagań kolejowych, które głównie wyrażają się w tem, że nie jesteśmy w możności szybkiego i dostatecznego przewożenia surowców z miejsca ich wydobywania do miejsca ich przerobu i na odwrót, — fabrykatów do miejsc ich spożycia, — tkwi głównie w braku taboru kolejowego.

To też słusznie oczy całego zespołu przemysłu i handlu polskiego zwrócone są w stronę tych fabryk krajowych, które postawiły sobie za zadanie budowę i dostawę taboru kolejowego, głównie wagonów towarowych dla naszych kolei.

Wytwórnią, która faktycznie pierwsza w Polsce wypuściła własnego wyrobu wagony towarowe dla naszych kolei, jest fabryka wagonów H. Cegielskiego, Tow. Akc., znajdująca się w Poznaniu przy ul. Górna Wilda 144/155 pod nazwą Oddziału III. tego przedsiębiorstwa. Skwapliwie też skorzystaliśmy z uprzejmości inż. Boguszewskiego, który w zastępstwie bawiącego na urlopie dyrektora Oddziału, inż. Henryka Tarnowskiego, udzielił nam wglądu do akt fabryki.

Oto fabryka Cegielskiego już w połowie maja r. z. na zasadzie umowy, zawartej z Ministerstwem Kolei Żelaznych w dniu 9 listopada roku 1920, po przeprowadzeniu prac przygotowawczych przystąpiła do fabrykacji większego zapasu części do wagonów, który to zapas miał ułatwić i przyspieszyć pracę montażową.

Wagony, budowane w tej fabryce są to t. zw. węglarki, bez hamulca, o ścianach drewnianych, typu dostaw pruskich kolei państwowych z roku 1917. Jest to typ stosunkowo bardzo mocny i ciężki. Charakterystyka wagonu: Ładowność 20 to., nośność 21 to., rozstęp osi 4½, długość powierzchni ładownej 7,7 m., powierzchnia otoczona ścianami wysokości 1,6 m.; powierzchnia ładowna pudła 21,3 m² posiada po bokach drzwi blaszane oraz z przodu i z tyłu klapy czołowe podnoszone na zawiasach. Są to wagony dwuosiowe na 4-ch kołach. Waga własna wagonu około 8650 kg. w stanie gotowym.

Pierwszą partję takich wagonów Ministerstwo Kolei Żelaznych odebrało w dniu 12 listopada roku 1921, która to data otwiera nową doniosłą epokę w rozwoju zarówno naszego kolejnictwa, jak i rodzimego przemysłu wagonowego.

Dalsze serje wagonów następowały szybko po sobie, tak, że do końca roku 1921 kolej polska odebrała już 100 wagonów.

W roku bieżącym odbiór wagonów odbył się również serjami po 25 sztuk, i tak:

10 lutego rb.	25 sztuk
2 marca rb.	25 „
12 marca rb.	25 „
24 marca rb.	25 „
22 kwietnia rb.	25 „
5 maja rb.	25 „
24 maja rb.	25 „
30 maja rb.	25 „
16 czerwca rb.	25 „
30 czerwca rb.	25 „
	250 sztuk

Następne 2 serje zostały zdane w końcu sierpnia, co wyniesie 300 sztuk bezhamulcowych węglarek w roku 1922, ogółem zatem dotąd kolej polska odebrała z fabryki Cegielskiego 400 wagonów węglarek bezhamulcowych.

W miesiącu sierpniu rozpoczęła się dostawa nowego typu węglarek tejże wielkości, lecz **z hamulcami,** o budkach hamulcowych. Pierwsza serja w liczbie 25 sztuk została oddaną w sierpniu, we wrześniu ma być odebraną druga serja 25 sztuk.

Trzeba jeszcze dodać, że początkowo do budowy wagonów zakupywano materjał na Górnym Śląsku, złożony z 15 rodzajów fabrykatów, teraz jednak dzięki własnej produkcji i udoskonaleniu jej, liczba rodzajów sprowadzanych fabrykatów została zredukowaną do 3-ch i główne zapotrzebowanie pokrywa się krajowymi półwyrobami.

Wobec tego, że fabryka urządzona jest na produkcję do 2000 wagonów rocznie, która przy zaprowadzeniu pewnych zmian i ulepszeń może być łatwo powiększona do 3000 i wobec tego, że od pewnego czasu również i inne fabryki krajowe rozpoczęły dostawę wagonów towarowych dla polskich kolei państwowych, mamy chyba prawo bardziej optymistycznie zapatrywać się na dalszą przyszłość ruchu towarowego na kolejach naszych.

Gdy już mowa o Oddziale III., winniśmy słów kilka poświęcić jeszcze innym jego przedmiotom fabrykacji, mianowicie równie doniosłym znów dla naszego rolnictwa, **lokomobilom parowym.**

Fabryka ta buduje lokomobile parowe jednocylindrowe na 10 atmosfer ciśnienia pary, do opala-

nia węglem lub drzewem, następujących znaków i wielkości:

Znak	Siła rzeczyw. koni norm.	Siła rzeczyw. koni trwałe	Siła rzeczyw. koni maks.	Plaszcz. ogrzew. kotła	Wymiary koła zamachow.	Obroty w min.	Waga
LN 12	25	34	40	16,33	1250x225	200	6400
LN 10	22	30	33	14,69	1250x200	200	6000
LN 8	20	27	30	13,17	1250x180	200	5600
LN 5	9	11	15	7,25	1250x150	200	4000

Lokomobile te mają ulepszony regulator osiowy, który opanowuje zupełnie pewnie bieg maszyny i rozdziela precyzyjnie dopływ pary, zależnie od zapotrzebowania siły. Komin może być z łatwością opuszczany i posiada skutecznie działający iskrochron.

Dalej fabryka wyrabia **parowozy drogowe** nowego typu znaku EM, dwucylindrowe (bliźniacze) z regulatorem na 13 atmosfer ciśnienia i z przegrzewaczem pary systemu „Schmidta", o chyżości 3—10 km. na godzinę. Parowozy te służą głównie do przewozu ciężarów po ulicach, drogach i szosach, a można nawet niemi jeździć po obszarach bez dróg.

Co się tyczy samej fabryki, to posiada ona ogólną moc koni mechanicznych 1580 i zajmuje obszar łącznie z dokupionemi niedawno przyległemi parcelami 142 000 m² (zatem została w dwójnasób powiększona w porównaniu do podanej przez nas liczby w dniu 15 czerwca r. b. w „Życiu Gospodarczym").

Fabryka pracuje przeważnie na 3 zmiany i zatrudnia około 1500 robotników.

Do kompleksu tej fabryki należy też Oddział IV., znajdujący się w ścisłem sąsiedztwie, a przystosowywany obecnie do mającej powstać w niedalekiej przyszłości na jego terenie fabryki **parowozów kolejowych.**

F. K. Ożarowski.

Wielkopolska fabryka samochodów Tow. Akc.

(dawn. St. Brzeski). **w Poznaniu.**

Wielkopolska Fabryka Samochodów powstała jako Towarzystwo akcyjne w dniu 1 grudnia r. 1919 po przejęciu istniejącego od r. 1894 przedsiębiorstwa samochodowego p. Stanisława Brzeskiego, mieszczącego się przy ul. Skarbowej 20.

Początkowy kapitał zakładowy Tow. Akc. wynosił 2.000.000 mk., następnie od lipca 1921 r. został podniesiony do mk. 20.000.000, a na ostatniem Walnem Zebraniu akcjonarjuszy dnia 18 maja r. b. została uchwalona nowa emisja, po zrealizowaniu której kapitał Tow. wynosić będzie 60.000.000 mk.

Towarzystwo rozporządza pomieszczeniem, przejętem od dawnej firmy w domach przy ul. Skarbowej nr. 19 i 20, które składają się z garażu na 20 maszyn, warsztatu o powierzchni około 400 m², magazynów o powierzchni około 600 m², sklepów, biur i pomieszczenia Zarządu.

Prócz tego Tow. posiada własną nieruchomość przy ul. Dąbrowskiego 29, o powierzchni około 10.000 m². Na posesji tej znajdują się zabudowania, składające się z 2-piętrowego domu mieszkalnego, pomieszczeń warsztatowych i garażu.

Warsztaty zajmują powierzchnię 300 m², a garaże posiadają 80 boksów dla maszyn lekkich i ciężarów, prócz tego przy garażu znajduje się obszerne pomieszczenie do mycia samochodów. Wszystkie budynki są murowane.

Tow. zajmuje się w dalszym ciągu handlem samochodami i artykułami samochodowymi, prowadzi warsztaty mechaniczne i fabrykację karoserji. Mając reprezentację niemieckiej firmy Opel i włoskiej Fiat, zajmuje się jednocześnie dostawą wszelkich innych fabrykatów. Warsztaty Tow. zajęte są wyłącznie robotami związanemi z dziedziną samochodową, zaopatrzone są w obrabiarki, których liczba stale wzrasta, zgodnie z programem stopniowego przejścia do fabrykacji samochodów własnej konstrukcji.

Fabryka karoserji, zaopatrzona w najnowsze instalacje, kładzie główny nacisk na doskonałe wykonanie i wykończenie swych wyrobów. Ogółem jest zatrudnionych około 80 pracowników.

Towarzystwo znajduje się pod kierunkiem dawniejszego właściciela firmy p. Stanisława Brzeskiego i wykazuje stały rozwój na zdrowych podstawach ekonomicznych, czego dowodem służy to, że zaopatruje swe magazyny w coraz większe zapasy artykułów samochodowych i surowców, powiększając swój kapitał obrotowy. Tow. wybudowało i zorganizowało fabrykę karoserji i garaże na 40 boksów, a obecnie przystępuje do budowy głównego gmachu w celu przyśpieszenia zaczęcia budowy samochodów własnej konstrukcji.

Skład Rady Nadzorczej: Książę Olgierd Czartoryski, Stary Sielec prezes, Dr. Jan Sławski, Dyr. Banku w Poznaniu zastępca, Dr. Smoluchowski, Dyr. Banku w Poznaniu, Leon Szczepanowski, Dyr. Fabryki w Poznaniu, Inż. Feliks Winnicki, Gdańsk-Oliwa.

Zarząd: Stanisław Brzeski, Poznań, ul. Skarbowa 19.

O ustawie o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

W nr. 67 Dziennika Ustaw z dn. 22 sierpnia b. r. zamieszczono ustawę z dn. 3 sierpnia b. r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Ustawa ta wypełnia lukę, która dotychczas istniała w naszem ustroju prawno-państwowem, gdyż według postanowienia tej ustawy w dn. 3 października b. r. rozpocznie urzędowanie Najwyższy Trybunał Administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej.

Konstytucja polska w rozdziale „Władza wykonawcza" powiada: „do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej jak i samorządowej, powoła osobna ustawa sądownictwo administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele".

Ustawa z dn. 3 sierpnia powołuje właśnie do życia Najwyższy Trybunał Administracyjny, poczem dopiero nastąpi wydanie ustaw o niższych instancjach sądownictwa administracyjnego. Nim przystąpimy do wyłożenia zasad, na których oparty jest nasz Najwyższy Trybunał Administracyjny, zgóry należy zaznaczyć, że w myśl ustawy jest on pozbawiony czynnika obywatelskiego, ten bowiem uwzględniony będzie w sądach administracyjnych niższego stopnia. Najwyższy Trybunał Administracyjny składa się z pierwszego prezesa oraz prezesów i sędziów, których ilości ustawa nie określa.

Pierwszego prezesa i prezesów mianuje na wniosek Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej, — sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej z pośród kandydatów, wystawionych przez ogólne zgro-

madzenie Trybunału, które składa się z prezesów i sędziów Trybunału.

Kompetencje Naj. Trybunału Administracyjnego określa art. 1. ustawy. — Dla orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji tak rządowej, jak i samorządowej, tworzy się Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Ściślej kompetencje Najwyższ. Tryb. Adm. określa ustawa negatywnie, przepisując, że włącza się z pod orzecznictwa Trybunału: a) sprawy, należące do właściwości sądów zwyczajnych lub szczególnych; b) sprawy, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania, sprawy, dotyczące działań wojennych, ustroju siły zbrojnej i mobilizacji, z wyjątkiem spraw zaopatrzenia i uzupełnienia armji, d) sprawy dyscyplinarne; e) sprawy nominacji urzędniczych; f) sprawy dotyczące reprezentacji państwa i obywateli wobec państw obcych.

Dalej przepisy przechodnie wyłączają z pod właściwości Najwyż. Tryb. Adm. 1) sprawy wymiarów podatków bezpośrednich, opartych na ustawodawstwach okupacyjnych, 2) sprawy z poboru jednorazowej daniny państwowej, 3) z podatku majątkowego, (z dn. 5. 2. 1919 r. rozp. wykon. z dn. 26. 5. 1919 r.), 4) z podatków od zysków wojennych (z dn. 5. 11. 1919 r. rozp. wykon. 12. 5. 1919 r., 5) sprawy wymiaru podatków bezpośrednich za lata, poprzedzające rok podatkowy 1912 r. b. zaboru rosyjskiego.

Pozatem ważne jest postanowienie, że Najwyż. Tryb. Adm. tymczasowo jako jedyna instytucja sądownictwa administracyjnego rozpoznawać będzie wszystkie skargi na zarządzenia i orzeczenia, wydane w ostatniej instancji przez administracyjne władze rządowe lub samorządowe.

Co do b. dzielnicy pruskiej, to istniejące u nas sądownictwo administracyjne pozostawia ustawa nienaruszonem aż do chwili utworzenia sądownictwa administracyjnego niższego stopnia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jedynie kompetencje Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w d. 3 października b. r. przechodzą na Najwyższy Trybunał Adm.

Jednocześnie ustawa uchyla moc obowiązującego u nas art. 13 i art. 3 ustawy o uproszczeniu administracji z dn. 13 maja 1918 r. (zb. ustaw pruskich str. 153).

Do korzystania z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Adm. uprawniony jest każdy, kto twierdzi, że naruszono jego prawo lub, że obciążono go obowiązkiem bez podstawy prawnej.

Skargę wnieść należy bezpośrednio do Trybunału w terminie dwumiesięcznym od dnia doręczenia skarżącemu zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia.

Skarga winna zawierać: 1) imię, nazwisko, dokładne miejsce zamieszkania skarżącego, 2) oznaczenie zaskażonego orzeczenia lub zarządzenia z podaniem dnia doręczenia tegoż, 3) dokładne oznaczenie powodów zaskarżenia.

Trzeba podkreślić, że wniesienie skargi do Trybunału nie wstrzymuje samo przez się wykonania zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia, wydanego przez władze administracyjne.

Skarżący może jedynie zwrócić się do władzy administracyjnej o wstrzymanie wykonania, a władza winna żądanie to uwzględnić, jeżeli względy publiczne nie stoją na przeszkodzie, a skarżący przez wykonanie poniósłby uszczerbek niepowetowany.

Posiedzenia Trybunału z reguły są jawne, zastępcami stron mogą być jedynie adwokaci.

Ustawa przekazuje wydanie przepisów wykonawczych Prezesowi Rady Ministrów.

Takim będzie w ogólnych zarysach nasz Najwyższy Trybunał Administracyjny, którego prace wpłynąć winny dodatnio na nasz system administracyjny, na ustalenie się praktyki administracyjnej we wszystkich gałęziach naszego życia.

Dla przemysłowca uregulowanie stosunków z admin. państw. na zasadach najściślejszej praworządności ma tem donioślejsze znaczenie, że przemysłowiec w swych posunięciach musi mieć gwarancję jednolitego i słusznego, na prawie opartego, postępowania władz i urzędów.

K. G.

Niedomagania naszych organizacji reklamowych.

„Reklama jest dźwignią handlu“. — Jest to frazes najczęściej i najchętniej powtarzany przez agencje reklamowe, a ma on na celu usprawiedliwienie ich racji bytu i przekonanie kupców i przemysłowców o konieczności i celowości reklamy. Frazes ten w teorji słuszny, w ustach pośredników reklamowych zakrawa jednak raczej na ironję, gdyż jak praktyka życiowa dowodzi, pośrednicy reklamowi, przynajmniej na polskim gruncie, nie są wcale dźwignią handlu i przemysłu.

Istnieją wprawdzie większe agencje reklamowe, które zadania swoje pojmują solidnie i poważnie, te jednak opanowały organa prasowe, zmuszając je do wyśrubowania cen za ogłoszenia do nieprawdopodobnej wysokości w celu zapewnienia sobie (t. j. agencjom) wysokich rabatów, usprawiedliwionych znów wielkiemi kosztami handlowemi, jakie ponoszą te agencje dla swojej własnej reklamy. Gdyby agencje ograniczały się tylko na pośrednictwie uczciwem między organami prasy a kupcem, zło nie byłoby jeszcze tak wielkie, ale główną swoją działalność zdaje się skierowały te instytucje w kierunku ogłaszania własnych wydawnictw perjodycznych lub sporadycznych, często pozbawionych zupełnie wartości zarówno literackiej jak i reklamowej, a wprowadzających do literatury ekonomicznej tylko zamęt i chaos. Do tego dochodzą jeszcze rozmaite przygodne i stałe wydawnictwa, przedsiębrane przez jednostki prywatne, goniące za jednorazowym zyskiem. Każdemu są znane te „Informatory, Przewodniki, Przeglądy“, i jak się one nazywają, których jest istna powódź! Treść ich to przeważnie przedruki z gazet, lub tłumaczenia z niemieckich podobnych wydawnictw, a zjawiają się one jak musztarda po obiedzie. Ilość wydawanych egzemplarzy tego rodzaju wydawnictw najczęściej nie stoi w słusznej proporcji do wysokich opłat, pobieranych za ogłoszenia. Gdyby po rozesłaniu numerów dowodowych pozostanie jaka resztka, to zużytkowanie jej niezawsze jest celowe: albo idzie na magazyn, albo na makulaturę, alboteż rozdawana jest na prawo i lewo bez wyboru.

Niejednokrotnie zdarza się również, że rywalizujące z sobą agencje poświęcają jednemu i temu samemu przedmiotowi każda swoje własne wydawnic-

two it. p. W roku bieżącym zapowiedziano aż 3 informatory o towarzystwach akcyjnych w Polsce, mianowicie:

1) „Spółki akcyjne w Polsce“ nakładem jednej z tutejszych agencji,
2) „Spółki akcyjne Rzeczypospolitej Polskiej“,
3) „Spółki akcyjne w Polsce“;

te dwa ostatnie nakładem agencji warszawskich.

Z powyższych informatorów, jeśli się nie mylę, dotąd ukazał się tylko pierwszy i nie widzę już potrzeby dalszych, skoro pozostałe wydawnictwa nie mogą przecież o tych samych towarzystwach akcyjnych dostarczyć nam lepszych informacji, niż pierwszy, który jak i one czerpie je z tych samych źródeł, mianowicie od samych towarzystw akcyjnych. Przez takie rozproszenie sił, zdążających do tego samego celu, powiększa się rozchód na reklamę, nie dając odpowiedniego ekwiwalentu, trudno bowiem przypuścić, że ktoś nabędzie wszystkie 3 podręczniki, dotyczące tego samego przedmiotu. Prawdopodobnie większość czytelników zdobędzie to wydanie, które dzięki bardziej sprężystej organizacji ukazało się najwcześniej, a pozostałe, o ile się ukażą, zastaną miejsce zajęte i rozejdą się tylko w ilości numerów dowodowych. Ponieważ większe firmy prawdopodobnie dały ogłoszenia do wszystkich 3 wydawnictw, to w ten sposób ogłoszenia te kosztować będą trzykrotnie, a pożytek będzie równy pożytkowi z jednego ogłoszenia. Wtym wypadku więc rywalizacja trzech konkurentów nie wyszła na dobro klijentom.

Nieuniknione skutki powyższych niedomagań są te, że kupiec i przemysłowiec, nie chcąc omijać jakiegokolwiek z tych „organów“, wydaje dużo pieniędzy na ogłoszenia, powiększa tem swoje koszta handlowe i podnosi ceny towarów. Z drugiej strony taka grafomanja naszych agencji ogłoszeniowych przyczynia się do zwiększenia konsumcji i podrożenia papieru, którego i tak nie mamy za wiele i za tanio.

Nie chcę przez zarzuty powyższe powiedzieć, ażebym zaprzeczał agencjom racji bytu, nie ulega wątpliwości, że solidnie prowadzona agencja reklamowa może istotnie stać się dźwignią przemysłu i handlu, zwłaszcza o ile stara się o kontakt z odpowiedniemi organami na obcych rynkach zbytu, a już nieuniknione są te instytucje wtedy, gdy ktoś ma dać ogłoszenia w krajach i w warunkach nieznanych sobie, a pragnie trafić do pism właściwych, i wreszcie dla tych, którzy nie umieją układać inseratów, a wiadomo, że zręczny układ ogłoszeń jest warunkiem pierwszorzędnym ich powodzenia. Chcę tylko przez uwagi niniejsze powiedzieć, że agencje ogłoszeniowe same szkodzą swoim interesom, jeżeli stwarzają bez widocznej ku temu potrzeby nieskończoną ilość wydawnictw i szukają tylko okazji do karotowania kupców, którzy, widząc w tem zamach na swoją kieszeń, zniechęcają się do korzystania z usług agencji, tembardziej, że jak we wszystkich innych zresztą dziedzinach, tak i w agencjach, brak należycie wyszkolonego personelu i wszystko opiera się przeważnie na dzielniejszych jednostkach, które wszystkiego zrobić nie są w stanie i skutkiem tego wychodzą rozmaite usterki w wykonywaniu zleceń.

Muszę jednak oddać sprawiedliwość poważniejszym instytucjom ogłoszeniowym, że przynajmniej czynią starania w tym kierunku, ażeby robota była poważną i usilują przekonywać, że cenią sobie klijentelę. To też te agencje, sądzę, powiny przyczynić się do uzdrowienia stasunków w tej dziedzinie, w pierwszym rzędzie przez zredukowanie własnych wydawnictw do liczby faktycznie niezbędnej, dzięki czemu nastąpi skupienie czytelników w większe grupy i powiększy się poczytność tych organów, a co za tem idzie spotęguje opłacalność reklamy. Dalszym środkiem, zmuszającym do zwiększenia liczby czytelników owych własnych wydawnictw, byłoby rozsyłanie ich bezpłatne do odpowiednich firm handlowych i przemysłowych, nie zaś dostarczanie, jak dotąd, wyłącznie prenumeratorom. Jakkolwiek bowiem prenumerata tych pism pojedyńczo wzięta nie jest kosztowną, to jednak niejeden oszczędny kierownik przedsiębiorstwa woli uniknąć wydatku na pismo, które uważa prawie za makulaturę, a które o ile je wszystkie uwzględnić, w łącznej sumie stanowią sporą pozycję w budżecie, natomiast dla wydawcy dochód z prenumeraty chyba jest tak nikły, że z łatwością zeń zrezygnować może dla pomnożenia koła czytelników.

Sądzę, że kierowane życzliwością uwagi powyższe zostaną uwzględnione przez odpowiednie sfery w interesie zarówno naszego handlu i przemysłu, jak i organizacji reklamowych, które wtedy staną się prawdziwą dźwignią.

F. K. Ożarowski.

Stanowisko polskiego Związku Przemysłowców metalowych w sprawie urlopów dla robotników.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych, polecił swoim członkom interpretację ustawy o urlopach, ogłoszoną w nr. 16 swego organu „Przemysł Metalowy“. Interpretacja ta uważa za normalne pobory, które przemysłowiec powinien wypłacić urlopowanemu robotnikowi za cały czas urlopu, tylko takie pobory, które ów robotnik otrzymałby, gdyby przez cały czas urlopu pracował normalnie. Robotnik nie pracuje w niedziele i święta i wynagrodzenia za te dni nie otrzymuje, z czego wynika niezbicie, że robotnik urlopowany nie może otrzymać za cały czas urlopu więcej, aniżeli za cały czas normalnej pracy przy równej długości okresu czasu w jednym i drugim wypadku. Cały sens wyrażenia „urlop płatny“ polega na tem, że robotnik, korzystający z urlopu, nie powinien być z tego powodu stratny, ale ustawodawcy niewątpliwie nie chodziło o to, żeby robotnik na urlopie zarabiał.

Tymczasem — podaje Przemysł Metalowy — ministerstwo pracy i opieki społecznej, pomimo odbycia kilku wielogodzinych narad z przedstawicielami organizacji robotników i pracodawców, zamiast wydać obowiązujące obie strony przepisy wykonawcze, znalazłszy się w trudnej pozycji radzenia sobie z nieumiejętnie opracowaną ustawą, zadowoliło się wydaniem instrukcji przez głównego inspektora pracy w okólniku do podwładnych mu inspektorów, która w żadnem praworządnem państwie nie mogłaby obowiązywać tej strony, dla której nie została wydana, t. j. przemysłowców.

Instrukcja ta, tendencyjna i krzywdząca przemysł, zaleca obliczanie normalnych poborów za cały czas urlopu w ten sposób, że płacę, pobieraną przez robotnika za wykonanie pracy w ciągu normalnego dnia roboczego, nakazuje mnożyć przez całkowitą

ilość dni urlopu, bez względu na to, że między niemi są, lub mogą być niedziele i święta!

Takie tłomaczenie ustawy jest oczywiście niesłuszne: prowadzi ono, w logicznej konsekwencji, do następującego zdumiewającego obliczenia „normalnych poborów za cały czas pracy“.

Normalne pobory robotników są obecnie oznaczone we wszystkich fabrykach za 1 godzinę pracy. Cały czas urlopu, za który, zgodnie z ustawą, trzeba płacić normalne pobory, zawiera tyle godzin, ile wypadnie z pomnożenia 24-ch godzin jednej doby przez ilość dni urlopu. Stojąc na stanowisku p. głównego inspektora pracy, należałoby, chcąc otrzymać „normalne pobory za cały czas urlopu“, pomnożyć normalne pobory za 1 godzinę pracy przez ilość godzin zawartych w całym czasie urlopu. Sprzeczność takiego rozumowania z duchem ustawy jest oczywista, a jednak wypływa ono zupełnie ściśle z zasady, przyjętej przez p. głównego inspektora pracy.

Wobec powyższego jest rzeczą naturalną, że przemysłowcy metalowi nie uznali interpretacji p. głównego inspektora pracy za miarodajną dla siebie i jej się nie poddali. Stąd powstało niezadowolenie wśród robotników, podburzonych przez wręczone im do rąk wyjaśnienia pp. inspektorów pod adresem pracodawców. Pragnąc otrzymać zadośćuczynienie za samowolne działanie inspekcji pracy, wydającej instrukcje o charakterze ustawowym, Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych wysłał w dniu 10 sierpnia r. b. delegację do p. ministra przemysłu i handlu z prośbą, ażeby stanął w obronie przemysłu przed niesłusznem opodatkowaniem na rzecz robotników, oraz do p. ministra pracy i opieki społecznej, ażeby wydał wreszcie rozporządzenie wykonawcze do ustawy, kładąc tem kres dowolności tłomaczenia jej przez podwładne sobie organy. Pan kierownik ministerstwa przemysłu i handlu odpowiedział, że w zasadzie uważa motywy przemysłowców za słuszne i porozumie się w tej sprawie z ministrem pracy i o. s., zaś pan minister pracy i opieki społecznej skierował w d. 11 sierpnia r. b. do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych wyjaśnienie, w którem podziela najzupełniej interpretację p. głównego inspektora pracy, motywując ją obszernie, ale zarazem zastrzega, że jest ona tymczasowa, obowiązująca tylko do końca r. 1922, oraz obiecuje, że na zasadzie zdobytego w tym roku doświadczenia będą wydane przepisy wykonawcze, które zaczną obowiązywać od początku r. 1923.

Orzeczenie p. ministra pracy w danej sprawie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych nie zadowala. Ponieważ jednak Polska pod względem praworządności jest jeszcze państwem nierozwiniętem, nieposiadającem trybunału administracyjnego, któryby broniłby obywateli przed dowolnością interpretacji ustaw przez zmieniających się ministrów, przeto orzeczenie p. ministra pracy i o. s. jest bezapelacyjne i przemysłowcy muszą mu się podda. Ulegając temu przymusowi, ale nie rezygnując z poddania sprawy pod rozstrzygnięcie uchwalonemu już przez Sejm trybunałowi administracyjnemu, gdy zacznie być czynny, Zarząd Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zawiadomił członków Związku, że muszą płacić za wszystkie 8, względnie 14, wzgl. 15 dni urlopów, zgodnie z orzeczeniem p. ministra.

Jedną dobrą stronę będzie miało zarządzenie p. ministra, na którą sam wskazuje w swem wyjaśnieniu, a z którego przemysłowcy zdają sobie sprawę: oto robotnicy i pracodawcy będą zgodnie usiłowali obierać taki czas na urlopy, w którym przypada najwięcej świąt. Robotnicy dla tego, żeby otrzymać zapłatę za największą ilość dni, za które im się nic nie należy, a pracodawcy dla tego, żeby uratować jaknajwiększą ilość dni roboczych od przepróżnowania.

Czy taką była intencja ustawodawcy?

Groźne objawy.

W „Kurjerze Poznańskim“ na d. 1 września ukazał się artykuł p. t. „Lichwa“.

W artykule tem poruszono jedno z chwilowo najważniejszych zagadnień dla przemysłowca i kupca — sprawę stosunków kredytowych.

Na tle ogólnego położenia naszego przemysłu, na tle warunków pracy, jaskrawo uwydatnił autor to zło, które zaczyna gnębić nasz przemysł — lichwę kredytową. Stan obecny w tym względzie jest niebezpieczny i wpływać musi jak najujemniej na nasze stosunki gospodarcze. W kraju daje się odczuwać wielki brak pieniężnych środków obrotowych.

Spadek marki polskiej doprowadził do tego, że liczy się u nas już nie na tysiące, lecz na miljony. Miljony te jednak nie wystarczają nawet na znaki obiegowe. Pieniędzy, mających służyć za kapitał, jako czynnik produkcji, niema w kraju. Ciągły spadek marki polskiej doprowadził do tego, że wypożyczanie kapitału, oddawanie go w cudze ręce, żeby one tym kapitałem pracowały — nie kalkuluje się. Na tym tle powstaje: 1) zapotrzebowanie kapitału, 2) podrożenie kredytu.

Autor artykułu omawia właśnie ten ostatni moment, który nabiera wszelkich cech strasznej lichwy, wyzyskującej już nietylko konsumenta, nieposiadającego pieniędzy na pokrycie swych wydatków, lecz lichwy, wyzyskującej całe społeczeństwo i prowadzącej do ciągłego podrażania produkcji.

Smutnym objawem tej lichwy jest fakt, że cały szereg banków, idąc za zapotrzebowaniem kapitału, pośredniczy w zbieraniu pieniędzy, płacąc niesłychane procenty.

Wiadomości o tem otrzymujemy zewsząd: w ośrodkach przemysłu w Łodzi, Częstochowie, Warszawie lichwa ta już zyskała sobie prawo obywatelstwa, u nas się to zaczyna.

Groźny ten stan oczywiście ustąpić musi racjonalnym stosunkom kredytowym, o ile nie mamy iść do ruiny, do wyrugowania naszych towarów w handlu krajowym i zagranicznym. Dla tego też kwestję tę postaramy się w najbliższym czasie jak najdokładniej omówić.

Tymczasem zwracamy uwagę na sejmowy wniosek posła ks. Adamskiego, zalecający swego czasu dalsze emisje mrk. pol. na podstawie specjalnych gwarancji, na udział banków w tej grze i kwestję prawodawstwa.

Cywilny kodeks niemiecki, obowiązujący u nas, nie stawia granic stopie procentowej, pokrzywdzony może dochodzić swych praw tam tylko, gdzie wyzyskano jego krytyczne położenie.

W b. Kongresówce ograniczenia co do wysokości stopy procentowej istnieją, lecz i to, jak widzimy, nie wpływa na ukrócenie lichwy kredytowej.

Jednak muszą się znaleźć środki, jeżeli nie chcemy, żeby tak dobrze rozwijającego się naszego przemysłu nie zabiły niezdrowe objawy wyzysku.

Ze Związku Fabrykantów.

Z powodu katastrofy w Czempiniu.

Straszna w swych skutkach katastrofa, spowodowana w tych dniach wybuchem skroplonych gazów we fabryce tlenu w Czempiniu — o której szczegółowo już pisma codzienne donosiły — to groźne memento dla nas przemysłowców, iż rozum ludzki w przemyśle, ujarzmiającym nieuchwytne dotąd dzikie żywioły, jest igraszką tylko w ręku nieobliczalnie zupełnie zbiegających się okoliczności, które z każdem dziełem rąk ludzkich, stojącem stale niestety pod klątwą niedoskonałości, są powiązane.

I rzekłbyś, że miał rację wieszcz niemiecki, pamiętne głoszący słowa: „Denn die Elemente hassen das Gebild der Menschenhand.“ Pysznimy się dzisiaj, że zdołaliśmy okiełznać siły przyrody, zmuszając je do służby w celach naszych, ale lada przypadek przekonuje nas o tem, że to warunkowo jest tylko prawdą i że wytykając sobie drogę prostą, być może, że wreszcie i do słońca zalecimy — lecz po ilu ofiarach i na ilu krzyżach i grobach odpoczywając? Wystarczył zbieg drobnych okoliczności, aby piękna fabryka runęła w gruzy, a ludzie, którzy kusili się uwięzić piekielne moce w stalowe okowy, poszli na strzępy.

Obraz, który odstraszyć mógłby niejednego śmiałka od dalszych w tym kierunku poczynań. A przed się, słyszymy, że ich dotychczasowy właściciel i kierownik nie upadł na duchu i mimo poranionej głowy twardo postawił piętę na gruzach, powtórnie duchy przyrody wyzywając w szranki. I stanie nowa fabryka!

Zasyłając więc na tej drodze słowa serdecznego współczucia wszystkim dotkniętym nieszczęściem tem ofiarom, p. Jezierskiemu specjalnie, reszta współczłonków naszych, ściskając dłoń w wspólnej boleści, śle na zadatek jako pociechę wśród piętrzących się trudności stare nasze hasło:

Do śmiałych tylko świat należy! A więc nie tracąc ducha; dalej na przebój!

Związek Fabrykantów.

Z żałobnej karty.

Żałobną przychodzi nam dziś dzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością. Jeden z najstarszych członków naszego Związku, śmiały i wytrwały pionjer przemysłu polskiego

ś. p. Józef Smodlibowski z Miłosławia

rozstał się z tym światem w sile jeszcze wieku, gdy uprawniał do słusznych nadziei, że wiele jeszcze zdziałać będzie w stanie w kierunku rozwojowego usamodzielnienia się naszego przemysłu.

Przybyły tu do nas po latach twardej nauki zawodowej w metropolach przemysłu cygarniczego w Niemczech, miał tę odwagę, iż wypowiedział tu na naszym gruncie w najcięższych właśnie chwilach jako jeden z pierwszych wznowioną znów walkę przeciwko fali wrażego przemysłu niemieckiego, którego preponderencja w zawodzie właśnie cygarniczym zdawała się być niepokonalną.

Bóg pobłogosławił wytrwałej pracy, gdy hart Nieboszczyka w połączeniu z Jego otwartym, zacnym i każdemu życzliwym charakterem zjednać Mu potrafił tylu zwolenników, że utrwaliła się ta placówka, zyskując z dnia na dzień na solidnej renomie i popularności.

Miłosławska fabryka to Jego wyłącznie dzieło i Jego zasługa! Więc dziś, gdy wbrew wszelkim ludzkim przewidywaniom nieubłagane wyroki przecięły to pasmo dni znojnej lecz rozumnej i celowej pracy dla kraju, żal po człowieku, który runął w zaraniu słusznie Mu się należącej nagrody za skromne Jego w wymaganiach osobistych a obfite w zasługi życie.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Zarząd Związku Fabrykantów.

W sprawie rynku jugosławiańskiego.

Ze względu na możność skutecznej konkurencji wyrobów naszego przemysłu na rynkach jugosławiańskich z wyrobami innych państw — uważamy za wskazane podać do wiadomości szerszych kół przemysłowych i handlowych niektóre cenne uwagi naszego Konsulatu w Zagrzebiu w sprawie targu zagrzebskiego i wogóle rynku jugosławiańskiego.

Od dwuch lat przeszło — pisze Konsul — próbowałem wszelkich środków, aby zwrócić na ten rynek uwagę naszych wytwórców. Wszystko to, jak dotąd, nie doprowadziło do skutku. Nie pomogło też wywołane przezemnie założenie w Warszawie Towarzystwa Handlowego Polsko-Jugosławiańskiego. Oferty polskich fabryk nadsyłane na żądanie firm tutejszych bywały zawsze tak drogie, że nie mogły wytrzymać konkurencji z cenami nawet wysokowalutowych Czech, nie mówiąc już o Austrji i Niemczech. W dodatku towary austrjackie, niemieckie i czeskie a nawet włoskie, francuskie i angielskie są na tutejszym rynku wprowadzone, podczas gdy firmy polskie zdają się nietylko nie przykładać wagi do wprowadzenia wyrobów swoich do Jugosławji, lecz postępują tak, jakby zależało im na zrażeniu nowego odbiorcy. Przemysłowcy nasi z zasady ofiarują towar swój loco fabryka, nie zadając sobie trudu kalkulowania kosztów transportu, cła i t. p. podają ceny w dolarach lub frankach szwajcarskich, potrafią wysłać próbki z Poznania do Zagrzebia via Sniatyn Rumunja, nadsyłają oferty z ogromnem opóźnieniem, nie chcą oddawać towaru w komis, słowem wykazują przynajmniej w stosunku do rynku jugosławiańskiego suwerenne lekceważenie odbiorcy zagranicznego. Mimo to towar polski dostaje się na rynek tutejszy, jedynie nie bezpośrednio z Polski.

Nasze produkty naftowe nabywane są wyłącznie we Wiedniu.

Stan ten da się jeszcze wytłomaczyćześrodkowaniem przedwojennem małopolskiego przemysłu naftowego w tem mieście.

Jeszcze dziwniejszą jest jednak sytuacja, gdy Wiedeń bierze w swoje ręce handel wytworami naszego przemysłu tkackiego. Podczas, gdy na pytania firm tutejszych, fabrykanci nasi odpowiadają ofertami we frankach szwajcarskich i wzbraniają się wysłaniem tu jednego choćby podróżującego oraz odmawiają utworzenia tu składów komisowych, na rynku jugosławiańskim ukazuje się coraz częściej towar łódzki lub bielski — i to wagonowo — pochodzący od pośredników wiedeńskich! Kupcy tutejsi zwracają się następnie do Konsulatu z zapytaniami, czy niema sposobu otrzymania przecież wytworów polskiego przemysłu tkackiego wprost z Polski. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń odpowiadałem, że nie widzę innego sposobu, jak podróż po towar do Polski.

Mimo tych nie zachęcających precedensów natychmiast po ogłoszeniu o zamierzonem otwarciu Targu Zagrzebskiego, rozpocząłem w Polsce już w grudniu 1921 agitację, w celu ściągnięcia na ten Targ naszych wystawców. Agitacja moja pozostała jednak bez żadnego skutku. Pragnąc za każdą cenę doprowadzić do utworzenia na Targu Zagrzebskim działu polskiego, zwróciłem się wówczas do wspomnianego wyżej Pol - Jug w Warszawie z propozycją, aby własnem staraniem zorganizowało dział polski Targu, równocześnie zaś zarezerwowałem u zarządu Targu 150 kwm. przestrzeni w pawilonie, przeznaczonym na wyroby państw obcych. Mimo krótkiego czasu towarzystwo Pol - Jug zdołało pozyskać 12 firm polskich do udziału w Targu Zagrzebskim, które jednak zamówiły razem tylko 50 kwm. przestrzeni. Resztę zarezerwowanej przestrzeni trzeba było odmówić. Rzecz charakterystyczna jednak: wśród zgłoszonych firm było 5 z zakre-

su przemysłu chemicznego, jedna z dziedziny przemysłu spożywczego, 3 firmy reprezentujące sztukę ludową i stosowaną, 1 przedsiębiorstwo techniczno - budowlane, 1 fabryka wyrobów platerowanych. Ani jedna firma włókiennicza, ani jedna fabryka maszyn rolniczych, ani jeden zakład przemysłu żelaznego nie zgłosiły się.

Mimo to, gdyby wszystkie zgłoszone firmy polskie mogły były wystawić swoje wytwory, dział polski wypadłby na Targu Zagrzebskim stosunkowo bardzo pokaźnie i szedłby zaraz po austrjackim, czeskim i niemieckim, a przed włoskim, szwajcarskim, angielskim i węgierskim. Niestety wobec wyznaczonego na dzień 3. czerwca otwarcia Targu, Ministerstwo Skarbu w Belgradzie ogłosiło dnia 25. maja najbezwzględniejszy zakaz przywozu wszelkich artykułów, dających się podciągnąć pod pojęcie luksusu — obecnie znów już zniesiony. Wobec tego zakazu wyroby 5 firm polskich, mianowicie wyroby chemiczno - farmaceutyczne, wódczane, platery i wyroby przemysłu artystyczno - ludowego zostały zatrzymane przez komorę celną w Zagrzebiu.

Wobec tego w dziale polskim mogły wystawić tylko: 1. Przemysł chemiczny w Polsce Tow. Akc. Boruta, Zgurz — farby anilinowe. 2. Tow. Akc. »Grodzisk« farby ziemne. 3. Sommer i Nower — Warszawa — ultramaryna. 4. Tow. »Koloryt«, Warszawa — farby do użytku domowego, atramenty i t. p. 5. Tow. Akc. K. Wasilewski, Warszawa — stalówki, przybory kancelaryjne. 6. Inż. A. Aust — reklamy cegielni przenośnych. 7. M. Wyleżyńska, Warszawa — artystyczna galanterja skórzana.

Pomimo tego niespodziewanego uszczuplenia dział polski Targu Zagrzebskiego wypadł jeszcze nieźle i wywołał naogół pochlebną ocenę i znaczne zainteresowanie. Szczególnie uwagę powszechną zwracały na siebie farby anilinowe firmy »Boruty« w Zgierzu, doskonale prezentujące się i o połowę tańsze od niemieckich. O możliwości ich szerokiego rozpowszechnienia na rynku jugosławiańskim świadczy najlepiej fakt, że nazajutrz po otwarciu targu do urządzającego oddział polski przedstawiciela Pol - Jug zgłosił się reprezentant niemiecki farb anilinowych w Zagrzebiu p. Deutsch, proponując mu usunięcie z Targu wyrobów »Boruty« za odpowiedniem odszkodowaniem. Farbami temi zainteresowali się szczególnie właściciele garbarni i opanczarze, producenci obuwia ludowego, zwanego »opanki«. Nadające się dla opanczarzy gatunki farb (nigrozyna do rozpuszczania w wodzie) zostały natychmiast rozkupione. Farby Boruta do barwienia skór może znajdą przez Targ Zagrzebski drogę do Ameryki Południowej, gdzie Chorwaci stanowią dość mocną liczebnie i bardzo zamożną kolonję. Jeden z członków tej kolonji, obecny na Targu, szczegółowo informował się o te farby i zapewniał, że mogą one znaleść szeroki zbyt w Chili i innych państwach Południowej Ameryki, gdzie w rękach chorwackich znajduje się około 150 garbarni.

Farbami Boruty zainteresowała się również jedyna poważna tkalnia wyrobów bawełnianych w Jugosławji w Duguresa pod Karłowcem oraz kilku innych grosistów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wysłanie jednego dobrego podróżującego umożliwiłoby fabryce Zgierskiej zdobycie dla swych towarów bardzo poważnego zbytu.

Ultramaryna fabryki Sommer i Nower okazała się dla tutejszego rynku zbyt droga. Farby ziemne fabryki »Grodzisk«, do celów budowlanych, mogłyby również znaleść zbyt, wobec bardzo ożywionego w całej Jugosławji ruchu budowlanego, ale musiałyby być także specjalnie zalecane odbiorcom przez agentów podróżujących.

Na znaczne rozpowszechnienie tutaj mogłyby liczyć farby Kolorytu, gdyż w gospodarstwie domowem jugosławiańskiem zwłaszcza włościańskiem wiele się farbuje własnym przemysłem. Również jednak w tym zakresie wprowadzone są już różne marki niemieckie, więc zdobycie rynku wymagałoby pewnej propagandy.

Wyroby firmy K. Wasilewski i Ska. zdają się co do cen odpowiadać rynkowi tutejszemu. O ile jakościowo będą mogły współzawodniczyć z panującymi dotąd wyrobami niemieckimi i austrjackimi, można im wróżyć na rynku jugosławiańskim dobry zbyt.

Znakomite interesy mógłby tu zrobić Inż. Aust ze swojemi cegielniami przenośnemi wobec ogromnego w kraju ruchu budowlanego, na to jednak należałoby się nie ograniczyć do wystawiania plakatów reklamowych, lecz przesłać tu dobrego reprezentanta, który pokazałby modele cegielni przemysłu Inż. Austa, wyjaśnił w paru wykładach, przeznaczonych dla szkół fachowych, ich zalety i przedstawił koszty budowy i eksploatacji, a wtenczas sprawa napewnoby poszła.

Gdyby polscy wytwórcy tkaccy lub fabrykanci maszyn rolniczych, młyńskich i do obróbki drzewa byli zainteresowali się Targiem Zagrzebskim, mogliby oni porobić wielkie tranzakcje, w tych artykułach bowiem robiono największe obroty. Kierownik działu czeskiego mówił mi, że mimo, iż maszyny rolnicze, młyńskie czeskie były o 10% do 15 droższe od niemieckich, miały one zbyt doskonały. Niektóre wystawione przez firmy austrjackie i niemieckie typy gatrów były sprzedane po kilkanaście razy. Również czeskie fabryki tkackie porobiły świetne interesy. Nawet angielskie fabryki tkackie dokonały wielkich sprzedaży...

W tym samym czasie, gdy trwał Targ Zagrzebski, czytało się o zmniejszeniu pracy w Bielsku do 4 i 3 dni w tygodniu. A jednak ani związek fabrykantów tkackich Bielska, ani związek włókienniczy łódzki nie zareagowały wcale na pisma i przedstawienia Konsulatu Generalnego R. P. w Zagrzebiu o Targu Zagrzebskim.

Tak więc w Targu Zagrzebskim nie wzięły udziału te właśnie gałęzie polskiego przemysłu, które są najbardziej eksportowe, zdolne i których wyroby mogłyby się cieszyć na rynku tutejszym największym popytem.

Mimo to dział polski jak na początek wypadł nie najgorzej.

Nakoniec stwierdzić muszę raz jeszcze, że wyroby naszego przemysłu tkackiego, że nasze maszyny i narzędzia rolnicze, młyńskie, do obróbki drzewa a także wyroby przemysłu chemicznego i wiele innych gałęzi naszego przemysłu mogą liczyć na rynku jugosławiańskim na doskonały zbyt. Opanowanie wszakże tego rynku wymaga starania i to, wysłania tu podróżujących, agentów, zaopatrzonych w kolekcje prób, mogących ewent. zademonstrować na poczekaniu dobry gatunek i użyteczność praktyczną wyrobu polskiego, umiejących wreszcie zaofiarować towar w walucie miejscowej loco odbiorca, w najgorszym już razie loco granica jugosławiańska. Dla opanowania tutejszego rynku należy również obsyłać targi miejscowe, z których najbliższy odbędzie się w Lublanie, w pierwszej połowie września r. b.

Rosyjska taryfa celna.

Dawna taryfa celna rosyjska z 1906 roku utraciła swą moc przy końcu 1918 roku. Dekretem z dn. 18. września 1918 r. skasowano cła od szeregu artykułów spożywczych, a po nacjonalizacji handlu wewnętrznego i zewnętrznego taryfa celna straciła moc obowiązującą.

Ponowne pobieranie opłat celnych stało się możliwe z chwilą zastosowania nowych metod polityki ekonomicznej, mianowicie po zastosowaniu metod wolnego handlu w obrocie wewnętrznym t. j. dopuszczeniu do handlu związków komunalnych, kooperatyw i prywatnych przedsiębiorstw. Pomimo, że w dalszym ciągu Sowjety zatrzymały w swych rękach monopol handlu zewnętrznego, uznały jednak pobieranie opłat celnych za możliwe i celowe. Komisarjat ludowy dla handlu zewnętrznego zaczął raczej pełnić rolę komisjonera, działającego na zlecenie wyżej wskazanych związków gospodarczych, niż samodzielnego przedsiębiorcy. Ponowne wprowadzenie w życie taryfy celnej daje się również usprawiedliwić do pewnego stopnia potrzebą ochrony powoli ożywiającego się przemysłu krajowego, głównie jednak potrzebami skarbu.

Taryfa celna z 1906 r. ponownie zyskuje moc obowiązującą, a jednocześnie zostaje utworzony wydział do rewizji taryfy celnej, którego zadaniem było dostosowanie dawnej taryfy celnej do zmienionych warunków gospodarczych.

Opracowana w ten sposób nowa taryfa celna przywozowa została 14 lutego 1922 r. zatwierdzona przez Radę Komisarzy Ludowych i obowiązywać zaczęła na granicy europejskiej, a 9 marca została rozciągnięta na całą Rosję Sowiecką.

Stawki celne w nowej taryfie wyrażone są w rublach złotych, mogą być jednak płacone w walutach zagranicznych i rublach sowieckich według kursu ogłaszanego przez Komisarjat ludowy finansów. Stawki oznaczone w taryfie celnej mają zastosowanie tylko w stosunku do krajów, które zawarły z Rosją traktaty handlowe. Towary innych krajów płacą cło z dodatkiem 100 proc. do stawek wymienionych w taryfie lub 50 proc wartości towaru.

Pod względem układu i nomenklatury taryfa celna z 14 stycznia nie różni się od przedwojennej. Zachowany został dawny podział na grupy. Ilość artykułów (218) pozostawiona bez zmiany oraz wykaz towarów zakazanych do przywozu ze względów sanitarnych, bezpieczeństwa państwa lub moralności. Nowym jest natomiast zakaz przywozu spirytusu, soli kuchennej, kamieni szlachetnych, pereł i korali.

Nowa taryfa odbiega znacznie od przedwojennej pod względem wysokości stawek celnych. Zwolnione zostały od cła między inemi: zboża, groch, fasola, ziemniaki, łupinki kakaowe, bydło, konie, zwierzęta domowe, nawozy naturalne i niektóre sztuczne, smalec, skóry, futra nieobrobione, słoma, siano, różne ziemie i kamienie, szereg surowców chemicznych, rudy i metale, rury żelazne lane, większość maszyn rolniczych; książki i inne publikacje, z wyjątkiem rosyjskich i ukraińskich; konopie, len i inne włókna roślinne; wzory, katalogi, cenniki.

Zwolnienie to od cła było tylko czasowe. Według najnowszych wiadomości przywóz bezcłowy towarów został skasowany. Zmian tych jednak nie zamieszczono w taryfie. Ustanowiono cło między innemi dla zboża 2 kop., rud $^1/_{10}$ kop., żelaza lanego 1 kop., złożonych maszyn rolniczych 25 kop. — od puda. Dla towarów wyżej wymienionych ustanowiono cła znacznie wyższe od stawek w przedwojennej taryfie autonomicznej, w których ochrona wahała się przeciętnie około 50 proc. wartości. Nawet szereg produktów spożywczych jak: ser, masło, ryby, mąka kartoflana oraz produkty zwierzęce i wyroby z nich będą płacić wyższe cło niż przed wojną.

W stosunku do stawek przedwojennych cło od drzewa nie uległo zasadniczym zmianom, natomiast od wyrobów drzewnych znacznie przewyższa to cło.

Podobnie do wyrobów garncarskich widzimy stawki o 100 proc. wyższe; dla wyrobów fajansowych cło dawne od 1.65—5.62 podwyższono od 2.50—7.50 rb. za pud; dla wyrobów szklanych dawne cło 0,90—16.50 rb., obecne 1,50—30 rb. za pud; dla wyrobów gumowych zamiast 0,42 rb. przed wojną widzimy obecnie 1,50 rb. od puda.

Dział wyrobów chemicznych uległ znacznym zmianom w porównaniu z taryfą przedwojenną. Widzimy dość duże odchylenia w wysokości stawek celnych zarówno w kierunku zwyżki jak i zniżki ceł, jak również i w samej nomenklaturze.

Dla wyrobów żelaznych i stalowych stawki uległy zniżce, to samo dotyczy drutu miedzianego, niklowego i aluminjowego (dawne cło od 7,35—14,22 rb., obecne 3—7 rb. za pud).

Znacznej zwyżce uległo cło od lampek żarowych (90 do 140 rub. zamiast 30—60 rb. od puda przed wojną), dla instrumentów muzycznych cło ze 198 rub. podwyższono do 340 rub. za pud. Osobowe wagony kolejowe clone są nie jak przed wojną od osi, lecz według długości: stawka celna od metra waha się między 230—910 rub.

W dziale wyrobów włókienniczych stawki naogół uległy zwyżce. Naprzykład cło od przędzy bawełnianej dochodzi do 62,60 rub. za pud zamiast stawki przedwojennej 30,50 rubli; dla przędzy lnianej, konopnej i jutowej do 40 rubli zamiast 13 rubli; jedwabnej do 216 rb. zamiast 90 rub., wełnianej do 40 rb. zamiast 23 rb.; dla tkanin bawełnianych do 4,60 rubli od funta zamiast 2,60 rb.; jutowych, lnianych i konopnych do 2,75 rb. zamiast 1,50 rubli, jedwabnych do 36 rb. zamiast 12,40 rubli od funta w taryfie z 1906 r.

W zakresie polityki wywozowej od 13 czerwca 1922 r. została wprowadzona w życie taryfa celna wywozowa.

Zakazane są do wywozu zboża, groch, fasola, ziemniaki, kasza, mąka, buraki cukrowe, otręby, makuchy, mąka kartoflana, krochmal, makaron ,sago i t. p. artykuły spożywcze. Naogół zabronione są do wywozu silniki, motocykle, starożytności i towary zamieszczone na liście towarów zabronionych do przywozu.

Opłatom wywozowym podlegają: środki spożywcze, zwierzęta i wyroby z produktów zwierzęcych, drzewo i jego derywaty, materjały włókniste, nafta i produkty naftowe, rudy i niektóre nawozy.

Cło wywozowe wynosi przeciętnie 20 proc. wartości towaru, jednak ze znacznemi odchyleniami. Dla najważniejszych obecnie towarów eksportowych Rosji opłata ta wynosi: dla drzewa materjałowego twardego 15 kop., dla miękkiego 5 kop.; dla drzewa kopalnianego 2 kop.; rogów i kopyt 20 kop.; włosów 2 ruble, szczotek 7 rubli, pierza 25 kop., puchu 1 rubel, lnu 80 kop., konopi 20 kop., wełny 1 rub., futer od 50 do 1000 rubli, zależnie od gatunku futer, dla nasion oleistych 50 kop., nasion koniczyny i lucerny 85 kop. i dla rud manganowej, miedzianej, ołowianej i cynkowej 10 kop. od puda.

Cła wywozowe tak samo jak przywozowe noszą raczej charakter fiskalny. Polityka wywozowa spoczywa całkowicie w rękach rządu sowieckiego, który dopuszcza do wywozu towary zbędne dla potrzeb wewnętrznych kraju. Towary te skupowane są na rynku wewnętrznym przez związki autonomiczne i następnie dostarczane państwowym monopolistycznym organizacjom do wywozu zagranicę. Obciążenie opłatami wywozowemi uważane jest przez sfery rosyjskie zainteresowane za nadmierne i w czasopismach rosyjskich prowadzona jest ostra walka wymierzona szczególnie przeciw ich wysokości.

»Weltwirtschaftliche Nachrichten« No. 392.

KRONIKA

W sprawie traktatów z Belgją, Hiszpanją i Jugosławiją.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izb Przemysłowo-Handlowych i organizacyj gospodarczych o dostarczenie danych do mających się rozpocząć pertraktacyj między Polską a Belgją, Hiszpanją i Jugosławją celem zawarcia traktatu handlowego.

Sfery nasze przemysłowe i kupieckie winny żywo zainteresować się temi sprawami, aby dążyć do opanowania nowych rynków zbytu, względnie aby uzyskać jak najlepsze warunki importu.

Szczególnie ważnem naszem zadaniem jest zawarcie umowy gospodarczej z Jugosławją, a to ze względu na stosunkowo słabo rozwinięty jej przemysł i możność konkurencji na tamtejszym rynku.

Uwagi, statystyczne dane, życzenia itd. należy przesyłać do Związku Fabrykantów lub do Izb Przemysłowo-Handlowych.

Komitet dla przyjęć wycieczek przemysł. zagranicznych.

Na zebraniu przedstawicieli Magistratu miasta Poznania, Izby Handlowo-Przemysłowej, Banku Przemysłowców, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związku Polaków, Związku Fabrykantów, Banku Handlowego i Izby Rolniczej — odbytem w Województwie dnia 25 sierpnia uchwalono powołać do życia stały Komitet dla przyjęć z zagranicy przybywających wycieczek przemysłowo-handlowych. Ustalono następujący skład komitetu:

Przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej p. Dr. Lisocki, Aleje Marcinkowskiego 3.

Przedstawiciel Związku Banków i Banku Przemysłowców p. Kuczak, ul. Seweryna Mielżyńskiego nr. 7.

Przedstawiciel Związku Fabrykantów p. inż. Antoniewicz, Aleje Marcinkowskiego 22.

Przedstawiciel Związku Towarzystw Kupieckich p.

Mazurkiewicz, Hotel Monopol pokój 15/16.

Przedstawiciel Województwa p. Narajewski, ulica Gołębia nr. 1.

Przedstawiciel Targu Poznańskiego p. Stanisław Robiński, św. Marcin 23. Zastępca p. K. Krzyżankiewicz, Ratusz.

Przedstawiciel Miasta — urząd statystyczny p. Zalewski, p. Ruciński.

Przedstawiciel Banku Związku Spółek Zarobkowych, p. Kozielewski, Aleje Marcinkowskiego 26.

Przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy, p. Gubrynowicz, św. Marcin nr. 70.

Przedstawiciel Związku Przemysłu Cukrowniczego, Dr. Drzażdżyński, ul. Skarbowa nr. 16.

Przedstawiciel Związku Producentów Rolnych, p. Zygmunt Pluciński, ul. Podgórna 10.

Zebrania Komitetu mają się odbywać w lokalach Izby Przemysłowo-Handlowej, która poczyni natychmiast konieczne zarządzenia. Zebrani zgodzili się na utworzenie stałego funduszu ze składek interesowanych instytucyj. Funduszem tym zarządzać będzie Izba Przemysłowo-Handlowa.

Komunikacja ze Lwowem.

Z okazji „Targów Wschodnich" uruchomiona będzie w okresie czasu od 4-go do 14-go września specjalna para pociągów pospiesznych z Warszawy do Lwowa No. No. 907 i 908. Pociąg No. 907 odejdzie z dworca Głównego w Warszawie o 19,25 i przybędzie do Lwowa o 9,50. Z powrotem pociąg No. 908 odejdzie ze Lwowa o 21,30 i przybędzie do Warszawy o 11,15.

Pozatem odchodzą pociągi pospieszne normalne:

	No. 901	No. 903
Warszawa Gł. odch.	8,35	18,50
Lwów przych.	22,35	8,55
Z powrotem	No. 902	No. 904
Lwów odchodzi	8,20	19,05
Warszawa Gł. przych.	22,20	9,15

Z Warszawy Wschodniej odchodzą pociągi osobowe:

	No. 921	No. 923
Warszawa Wsch. odch.	11,35	23,05
Lwów przychodzi	5,50	17,25
Z powrotem	No. 922	No. 924
Lwów odchodzi	23,10	11,45
Warszawa Wsch. przych.	16,45	6,30

W dniu 1-ym sierpnia polska linja lotnicza „Aerolloyd" w Warszawie, Wiejska 14, tel. 275-44, uruchamia samolot pasażerski pomiędzy Gdańskiem i Lwowem, systemu „Junker" zbudowany z dur-alluminjum.

Samolot wyrusza z Gdańska z lotniska o 8-ej rano, lądując na lotnisku w Warszawie o 10½, poczem odjeżdża o 1-ej i ląduje na lotnisku we Lwowie o 15,30. Na drugi dzień aparat wyrusza o 8-ej rano ze Lwowa w powrotną drogę do Gdańska. Rozkład ten ma być jeszcze zatwierdzony przez M. K. Z.

Tow. „Aerolloyd" oczekuje przybycia dalszych aparatów, wówczas uruchomi komunikację codzienną. Cena przejazdu z Warszawy do Lwowa Mk. 40.000, jak również z Gdańska do Warszawy. Cena przejazdu całej odległości wynosi 75.000 mk. Ceny te są półtora razy większe od normalnego biletu kolejowego 1-ej klasy wraz z miejscem sypialnem.

Pasażerowie są uprawnieni do zabrania bezpłatnie 5 kg. bagażu.

Asekuracja eksponatów na „Targach Wschodnich."

Przy biurze „Targów Wschodnich" we Lwowie, ulica Senatorska 6, powstaje biuro asekuracyjne, mające za zadanie ubezpieczanie eksponatów na „Targach", od kradzieży zwyklej i kradzieży z włamaniem, od ognia itp.

Biuro to zostało zorganizowane staraniem Koncernu Towarzystw Ubezpieczeniowych, w skład którego wchodzą: Krakowskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, Warszawskie Tow. Ubezpieczeń, Tow. Ubezpieczeń „Orzeł" i „Polonja".

P. Z. P. M. na „Targach Wschodnich".

Jak donosi „Przemysł Metalowy" udział przemysłowców metalowych na II. „Targach Wschodnich" będzie w tym roku równie liczny, jeżeli nie liczniejszy, niż w roku ubiegłym. Rada Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych na posiedzeniu w dniu 14 lipca uchwaliła urządzić we Lwowie konferencje członków z udziałem, jako gości zaproszonych, przemysłowców metalowych niezrzeszonych. Konferencje mają się odbyć w d. 8, 9 i 10 września.

Tematem konferencyj będą krótkie referaty o przemyśle metalowym małopolskim i o wykształceniu zawodowem w Małopolsce w celu zaznajomienia z ich stanem przemysłowców z innych dzielnic; sprawa robotnicza i pracownicza, sprawozdanie i program działalności P. Z. P. M., sprawa wyborów do Sejmu oraz poruszone i omówione będą możliwości wytwarzania w kraju, sprowadzanych dotychczas z zagranicy wyrobów metalowych.

O nawiązanie stosunków z Rumunją.

Związek Rumuńskich Fabrykantów i Przemysłowców (Asociatia Fabricantiloz si Industriasiloz Dia Romania) jedyna organizacja przemysłowa w Rumunji, zwrócił się w osobie swego prezesa p. S. L. Sokołowskiego do organizacyj gospodarczych w Polsce o ułatwienie nawiązania stosunków z polskim przemysłem i handlem.

P. Prezes Sokołowski uważa chwilę obecną za najdogodniejszą dla zbliżenia się obu państw pod względem gospodarczym.

Bliższe szczegóły udzieli jak najchętniej Związek Rumuński: Asociatia Fabricantilor si Industriasilor dia Romania, Chicinan Str. nr. 33. Adres telegr. »Chicinan Asociatia«.

Pożądanem byłoby stworzenie Izby Handlowej Polsko - Rumuńskiej, której istnienie może wpłynąć najdodatniej na nawiązanie ścisłych stosunków handlowych pomiędzy temi dwoma zaprzyjaźnionemi narodami. Zawarcie układu gospodarczego z Rumunją tym więcej sprzyja powstaniu takiej Izby.

Projekt rozszerzenia listy towarów, opłacających cło z mnożnikiem 800.

W związku z poprawkami, które mają być wprowadzone w naszej taryfie celnej, Ministerstwo Skarbu wypracowało projekt rozszerzenia listy towarów, opłacających cło z mnożnikiem 800 i ogłosiło w »Monitorze« następujący komunikat:

„Stosownie do obowiązujących przepisów, cło w zasadzie powinno być opłacane w złocie. Brak jednak polskiej waluty złotej skłonił Rząd do zezwolenia czasowo na opłacanie należytości celnych przez osoby, sprowadzające towary z zagranicy, w markach polskich, według odpowiednich stawek taryfy celnej z dopłatą walutową (agio), wyrównywującą różnicę pomiędzy kursem banknotów a złotem.

W zależności od zmiany kursu marki zmieniona też była wysokość dopłaty walutowej, skomplikowane zaś nasze stosunki gospodarcze skłoniły Rząd bądź do obniżania dopłaty od niektórych towarów, bądź do zwiększania jej.

Obecnie opracowywuje się nowe rozporządzenie, które rozszerzy listę towarów, opłacających cło z dopłatą walutową 79 900% (mnożnik 800), która obejmować będzie towary: 1) zbędne, 2) takie, dla których obecnie istniejąca ochrona celna jest niedostateczna.

Niezależnie od rozszerzenia powyżej wspomnianej listy towarów, opłacających cło z mnożnikiem 800, cały szereg innych towarów korzystać będzie z ulg celnych przez określenie dla nich dopłaty walutowej w wysokości 49 900% (mnożnik 500), 14 900% (mnożnik 150), 4 900% (mnożnik 50), lub 900% (mnożnik 10), a nawet całkowitego zwolnienia od cła."

1. Wywóz do Niemiec bez cła.

Firmy, pragnące wywozić do Niemiec — piwo, fajki, dachówki, sączki drenowe, inne wyroby gliniane (oprócz

cegły i wyrobów kamionkowych), rzemienie do batów, cholewki, skóry słunowe, pasy zapędowe, obuwie, szczotki i pendle, włosy końskie, tkaninę z włosia, pasy meblowe, wyroby z tektury, silniki gazowe, lichtarze i ozdoby choinkowe, wyroby chemiczno-techniczne, wyroby niklowe i okucia do łóżek — zechcą zgłosić się bezpośrednio w Izbie naszej, celem uzyskania świadectw pochodzenia na bezcelny wywóz do Niemiec wymienionych towarów.

2. Obrót z polskim Górnym Śląskiem.

Z chwilą wcielenia Górnego Śląska do obszaru Rzeczypospolitej została zniesiona dotychczasowa granica celna, a tem samem obrót towarowy między przyłączonem terytorjum Górnego Śląska, a resztą Rzeczypospolitej nie podlega już żadnym ograniczeniom celnym.

Jednakże tak ze względu na znaczne różnice w ustawodawstwie w dziedzinie podatków pośrednich między Górnym Śląskiem, a resztą Rzeczypospolitej, jakoteż ze względu na ciążący na Rządzie Polskim obowiązek zaopatrywania ludności na Górnym Śląsku w t. zw. artykuły pierwszej potrzeby, obrót towarami, podlegającemi podatkom pośrednim między przyłączonem terytorjum Górnego Śląska, a resztą Rzeczypospolitej musi i nadal podlegać pewnym ograniczeniom, a mianowicie:

1. Nie wolno i nadal przywozić z Górnego Śląska na dotychczasowy obszar Rzeczypospolitej: a) towarów stanowiących na obszarze Rzeczypospolitej przedmiot monopolu skarbowego, jak sól, sacharyna i jej półfabrykaty np. sulfoamidy, tytoń surowy jak i wszelkie wyroby tytoniowe, b) towarów, które ze względów skarbowo-gospodarczych podlegają na dotychczasowym obszarze Rzeczypospolitej sekwestrowi, jak np. ropa naftowa i wszelkie inne przetwory.

2. Ze względów znowu aprowizacyjnych nie wolno wywozić z Górnego Śląska (rozp. Tymczasowej Rady Wojewódzkiej z 17. czerwca 1922) z pośród przedmiotów, podległych podatkom pośrednim takich artykułów, jak cukier, wyroby cukrowe (cukierki, czekolada i t. d.) tytoń i wyroby tytoniowe, sól, nafta i zapałki.

Z Izby Przemysłowo - handlowej w Poznaniu.

Wystawy. Wobec podjęcia w Londynie inicjatywy w kierunku zorganizowania tam stałej wystawy wzorów przemysłu polskiego, prosimy firmy, zamierzające w tej wystawie wziąć udział, o rychłe zgłoszenie się do Izby naszej.

Od 2—11 września b. r. odbędzie się w Rewlu wystawa estońska. Prospekt do przejrzenia w Izbie.

Stosunki handlowe z zagranicą. Wobec licznych zapytań i zgłoszeń na towary polskie ze strony rosyjskich i chińskich kupców prosi firma »Polzbyt« w Harbinie firmy polskie, interesujące się rynkiem dalekiego wschodu, o nadsyłanie katalogów i cenników (ewent. też wzorów) w walucie amerykańskiej oraz warunków płatności i terminu dostawy cif Dairen. Wymieniona firma może importować do Polski futra, skórę, szczecinę, włos koński, wełnę owczą i wielbłądzią, herbatę i różne inne artykuły.

Firma wyśle wkrótce swych przedstawicieli do kraju.

W Rosji jest zapotrzebowanie na drut żelazny, miedziany i mosiężny, blachę cynowaną i polerowaną, blachę żelazną, żelazo w taśmach i płytach, blachę białą i cynę do lutowania, preparaty chemiczne, tłuszcze, artykuły szewskie i siodlarskie, manufakturę, powrozy, szpagaty i przędzę.

Ukraiński Urząd dla Handlu Zagranicznego w Moskwie zakupuje: Farby analinowane, oleje eteryczne, kalafonję, parafinę, metale kolorowe, przewody i uszczelnienia, narzędzia stolarskie, ślusarskie i kuśnierskie, towary galanteryjne, bibułkę do papierosów, artykuły biurowe, gumę techniczną i manufakturę.

Trust przemysłu skórzanego w Piotrogrodzie poszukuje: drutu żelaznego i miedzianego, części do maszyn do fabrykacji obuwia, smarów olejnych, chemikalji, garbników i t. p.

Zarząd Trustu papierowego polskiego »Homel« ma zapotrzebowanie między innemi na części maszynowe, smary olejne, chlorek, wapna, sodę paloną (kalcynowaną), kalafonję, naftę motorową i manufakturę.

Firma Kotva a Spol Praha — Bubny Bustehradzke nadrazi, poszukuje drzewnych węgli retortowych (bukowych).

Grupa osób w Kanadzie, zainteresowanych w przemyśle i handlu, na której czele stoi zamieszkały stale w Winnipegu Polak Inż. Dr. Franciszek Sędziak, zwróciła się do rządu polskiego z przedstawieniem, że mając bliskie stosunki z członkami rządu kanadyjskiego, mogłaby się wystarać o kredyty dla Polski na zakup w Kanadzie potrzebnych dla kraju artykułów na sumę około 10-ciu miljonów dolarów kanadyjskich. Chodziłoby głównie o surowce, jak: wełna, skóry, metale (glin, nikel i kobalt), nadto zaś produkty gotowe, jak maszyny i narzędzia rolnicze.

Firmy, które zamierzałyby korzystać z kredytu rządu kanadyjskiego, mogą się zwrócić bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Departament Handlowy w Warszawie, ul. Elektoralna nr. 2.

W Niemczech rozszerzono listę towarów wolnych od przywozu, między innemi na soki owocowe z wyjątkiem winogronowych. Również zmieniono taryfę opłat wywozowych. Odnośne rozporządzenia są do przejrzenia w naszej Izbie.

Blacha cynkowa dziurkowana. Firmy mające zapotrzebowanie na ten artykuł, zechcą zgłosić je do Wydziału 10. Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, któremu te informacje potrzebne są do zorjentowania się co do potrzeby produkcji tego artykułu w kraju.

»Codzienne wiadomości ekonomiczne« w języku francuskim zamierza wydawać Agencja Wschodnia w celach reklamy zagranicą. Firmy zamierzające korzystać z tego środka reklamy, zechcą się porozumieć bezpośrednio z wymienioną Agencją.

Towarowy ruch kolejowy z Niemcami. Za naszą interwencją w Ministerstwie Kolei Żelaznych w kierunku otwarcia wszystkich stacyj granicznych polsko - niemieckich, otrzymaliśmy odpowiedź, że sprawa ta była przedmiotem obrad rządowych polsko - niemieckich, odbytych w Warszawie w dniach 16—24 czerwca r. b. Przedstawiciele obu rządów zgodzili się na to, że przejścia kolejowe między Polską a Niemcami powinny być otwarte dla ruchu sąsiedzkiego w czasie możliwie najkrótszym. W związku z tem odnośne Dyrekcje Kolejowe przy udziale władz celnych i paszportowych przystąpiły już do obrad celem opracowania zasadniczej umowy kolejowej o komunikacji granicznej, poczem zostaną zawarte umowy, co do poszczególnych punktów granicznych.

Otwarcie ruchu sąsiedzkiego z Niemcami będzie podane do wiadomości we właściwym czasie.

O wybory do Izby Przemysłowo - handlowej w Poznaniu.

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu zwróciła się w dn. 10 sierpnia b. r. do p. Ministra Przemysłu i Handlu o wydanie zarządzeń, umożliwiających Izbie przeprowadzenie wyborów. Chodzi o mianowanie komisarza wyborczego, komisji wyborczej oraz zatwierdzenie regulaminu wyborczego.

Okólnik Izby Handlowej w Poznaniu.

W związku z bliskiemi rokowaniami z Niemcami w sprawie zawarcia układu handlowego zwracamy się do Panów, niezależnie od pism, wysłanych w tej sprawie do związku zawodowego, z prośbą o niezwłoczne zakomunikowanie nam bezpośrednio tych swoich dezyderatów, których uwzględnienia Panowie sobie życzą.

Tylko takie wnioski mogą liczyć na uwzględnienie, które będą ściśle sprecyzowane i umotywowane rzeczowo i cyfrowo, — zależnie od rodzaju wniosku.

Wnioski mogą zawierać życzenia co do gatunków i ilości towarów, których możność otrzymywania z Niemiec należałoby zagwarantować, jak również odwrotnie co do wywozu do Niemiec; następnie, jaka zniżka niemieckiego cła wwozowego musi być zastrzeżona, aby umożliwić zbyt oznaczonych towarów w Niemczech, jakie połączenia kolejowe są według Panów niezbędne dla ruchu towarowego lub osobowego z Niemcami, w jakich towarach, Panów interesujących nie powinno się żadnych ustępstw robić co do stawek celnych ze względu na wykluczenie konkurencji niemieckiej, — przyczem prosimy szczegółowo uzasadnić niebezpieczeństwo tejże.

Również prosimy o zakomunikowanie nam danych co do zapotrzebowania krajowego na towary w zakres działalności Panów wchodzące i co do pokrycia tegoż przez produkcję krajową wzgl. dzielnicową.

Ze względu na to, że Rząd a specjalnie p. Minister przemysłu i handlu Strassburger szczególną przywiązuje wagę do szczegółowego opracowania materjału dla rokowań gospodarczych z Niemcami, — prosimy uprzejmie uwzględniając również pilność sprawy nadesłać nam swoje umotywowane życzenia w terminie jaknajkrótszym.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Połączenie telefoniczne z Niemcami.

Na liczne i usilne starania, czynione przez Izbę tut. w sprawie połączenia telefonicznego z Niemcami doniosło nam nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów, że wobec nieprzychylnego stanowiska Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Berlinie, zaprowadzenie ruchu telefonicznego z Niemcami musiano odłożyć aż do czasu zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej, co do której rokowania się jeszcze nie rozpoczęły, ponieważ Rząd Niemiecki pod rozmaitemi pretekstami termin rozpoczęcia odwleka.

Połączenie telefoniczne Bydgoszcz—Warszawa.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadomiła nas w związku ze staraniami, czynionemi przez naszą Izbę, że budowa przewodu telefonicznego Bydgoszcz—Warszawa jest w pełnym toku i spodziewać się można, że o ile nie zajdą jakie nieprzewidziane przeszkody, przewód będzie mógł być oddany do użytku prawdopodobnie z końcem września b. r.

Nowa ustawa probiercza.

W związku z zamiarem wprowadzenia jednolitej ustawy probierczej dla całej Rzeczypospolitej Polskiej na zapytanie Głównego Urzędu Probierczego wypowiedziała się Izba za pozostawieniem w byłej dzielnicy pruskiej dotychczas obowiązujących przepisów.

Orzeczenia Izby w sprawach spornych.

W sprawach spornych wydała Izba nasza na żądanie sądu następujące urzędowe wyjaśnienia:

Handel drzewem:

a) W okolicy Bydgoszczy istnieje obecnie i istniał w r. 1919 zwyczaj handlowy, że przy kupnie desek celem możliwie dokładnego ustalenia przedmiotu kupna oznacza się już z góry przy zawarciu umowy grubość desek, która pozostaje miarodajną przy obliczeniu kubatury, a ich długość i szerokość mierzy się dopiero przy dostawie.

b) Ustalona przy kupnie materjału tartego grubość desek jest miarodajną przy obliczeniu. Od. r. 1916 istnieje zwyczaj handlowy, że t. zw. nadmiarów (Uebermass) nie będzie się wydawać.

c) Według zwyczaju handlowego mógł w odnośnym wypadku pomiar przy dostawie tylko dotyczyć długości i szerokości desek, a nie ich grubości.

Zakup smoły.

Przy zakupie smoły, o ile sprzedaje się i kupuje na beczki, to cena ta jest miarodajną, za beczkę smoły bez względu na to, czy beczka smoły waży brutto 4 ctn. czy

Ceduła Urzędowa Giełdy

Od dnia 1 sierpnia do

Od 100 mk.

Akcje przemysłowe	1	2	3	4	5	7	8	9	10	11	12
Arkona	390+p	400+p	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„Agrad" Złącz. Ceg. Augustowo-Gradowice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bydgoska Fabryka Mydeł	—	—	—	—	—	—	—	—	125+o	—	—
Barcikowski R.	—	190+p	190+	—	—	—	—	—	—	—	190+o
Browar Krotoszyński	—	—	—	1320+p	—	—	—	1375+p	—	—	—
Brzeski-Auto I. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ II. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cegielski H. I-VIII. em.	285-300+p	280-320+p	295-335+p	330-345-340+p	350-380+p	370-450+p	480-400-500+P	460-535-525+p	530-525+p	485-515-500-o	480-450+o
Centrala Rolników I-V. em.	—	175+o	—	—	—	—	—	—	—	—	175+o
Centrala Skór	—	—	—	—	—	—	280-285+o	—	—	—	285-280+
Dębienko	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hartwig C.	—	—	190+	—	—	—	190+	—	200+o	—	—
Hartwig Kantorowicz	—	600+o	—	—	—	—	—	—	600-610+p	620-630+p	645+
Homosan I-II. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ III. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hurtownia Drogeryjna	—	—	—	150+o	—	—	—	—	—	—	—
„ Związkowa	—	—	130+	—	—	—	125+	—	125+	—	130+p
„ Skór I. i II. em.	—	—	240+	—	—	—	—	—	—	230-235+p	—
Herzfeld-Viktorius	390+p	400+o	400-390+p	400+o	390+p	395-390+p	395+P	400-410+p	425+p	425+p	425-435+
Imno	—	360+	360+	360+	360+	—	—	—	—	—	—
Lubań, Fabr. przetworów ziemniaczanych	—	—	—	—	3600+p	3650+p	36000+p	—	3700+p	—	—
Dr. Roman May	960-950+p	965-970+	960-965+o	960+o	950-960+p	—	940+p	940-950+o	—	—	—
Młyny i Tartaki Wągrowieckie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Orient	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	150+p
Papiernia Bydgoszcz	—	—	—	—	200+p	—	—	—	210+p	215+	—
Patria	—	—	470+o	460+p	—	—	—	—	460+o	—	—
Pozn. Spółka Drzewna I-III. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ IV. em.	—	—	—	—	665+	—	—	—	—	—	—
„ „ „ V. em.	—	—	—	—	640+o	—	650+	650+	—	640+	—
Sarmatia I. i II. em.	—	—	460+p	—	465+o	—	440+p	450-460+o	—	460+	—
Słoma	—	—	350+o	325+	—	—	—	—	—	—	—
Tkanina	—	—	350+	—	—	—	—	350+	—	350+	—
Tri	190+p	—	190+o	—	—	—	—	190+	195+	—	200+o
Veptzki	—	575-585+	—	570-575-560+o	540+p	560+o	560+p	575-580+p	590-600+o	585-590+p	590+
Wagon, Ostrowo	—	—	—	205+p	210+p	215+	—	215+p	210+p	—	220+p
Wisła, Bydgoszcz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Włókno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wytwornia Chemiczna I-II. em.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	180+p
„ III. em.	—	—	—	—	—	—	160+	160+	170+o	—	170+o
Zar	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zjednoczone Browary Grodziskie	—	215-210+p	—	—	215+	—	225-230+o	225+	—	220+o	—

Objaśnienie znaków: p = popyt;

więcej. W myśl zwyczaju handlowego przyjmuje się bowiem wagę jednej beczki smoły przeciętnie brutto około 4.75 ctn. a mianowicie netto zawartość 4 ctn. plus wagę próżnej beczki 0.75 ctn., razem brutto 4,75 ctn., tak, że ciężar zawartości beczki liczy się 4 ctn, a za beczkę 0.75 ct.

W ostatnim czasie dopiero drobna klientela zwróciła się z powodu wysokich cen, liczonych za smołę z żądaniem, by beczki smoły napełniać tak, aby ważyły 4 ctn. brutto i to się ma dziać na wyraźne życzenie pojedyńczych odbiorców. Jeśli więc sprzedający sprzedaje beczkę smoły bez uwiadomienia odbiorcy, że chodzi o beczkę smoły, która waży 4 ctn. brutto, natenczas nie może policzyć ceny za nadwyżkę ponad 4 ctn.

Uruchomienie miejsc sprzedaży blankietów wekslowych i znaczków stemplowych w Nakle.

Na wniosek stron zainteresowanych poczyniła nasza Izba odpowiednie kroki w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej w Poznaniu w sprawie uruchomienia miejsc sprzedaży blankietów wekslowych i znaczków stemplowych w Nakle, ze względu na odległość kasy Skarbowej w Wyrzysku, dokąd się interesenci muszą zwracać. Tym ostatnim zwróciliśmy uwagę na zaprowadzone urzędowe blankiety wekslowe z wydrukowanym stemplem. Zaznaczyć należy, że opłata stemplowa przy wekslach według nowej ustawy jest proporcjonalną t. zn. w jednakim stosunku procentowym niezależnie od wysokości sumy, tak, że nawet ułamkowe sumy przez użycie dwu lub więcej blankietów, można w ten sposób skompletować.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Holenderska firma interesuje się żywo eksportem sandaczów, łososiów oraz raków z Polski do Holandji. Zainteresowani otrzymają bliższe informacje w biurze Izby.

Amerykańsko-Polska Izba dla Handlu i Przemysłu w Stanach Zjednoczonych wydaje w języku angielskim jako swój organ urzędowy miesięcznik »Poland«, wychodzący już trzeci rok w New Yorku.

Polsko-Śląska Fabryka Pił i Narzędzi (Wapienica koło Bielska).

W biurze naszem jest do przejrzenia cennik pił wyżej wymienionej fabryki, której wyroby według orzeczenia kół fachowych w niczem nie ustępują zagranicznym.

Rzemiennym dyszlem.

Jedna z większych firm fabryk metalowych w Wielkopolsce zwróciła się do Towarzystwa Wydawniczego Tygodnika dostaw we Lwowie z następującą sprawą:

Mamy zamiar utworzyć — pisze fabryka — dział wyrobu śrub do drzewa, dział fabrykacji świdrów spiralnych do żelaza i stali. W tym celu fabryka pragnie zasięgnąć informacyj co do tego, czy dotychczasowy wyrób śrub do drzewa w Polsce pokrywa zapotrzebowanie, czy egzystują przepisy celne przywozowe na śruby i świdry i w jaki sposób można przyspieszyć zakaz przywozu z zagranicy fabrykatów, wyrabianych również w kraju, czy surowiec można nabyć w ilości dostatecznej w kraju, gdzie i t. d.

Tygodnik dostaw przesłał ten list do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu z prośbą o informacje, Izba odesłała to do Związku Fabrykantów. Ten ostatni odpisał Izbie, Izba odpisze Tygodnikowi, a Tygodnik — fabryce. Zaiste wszystkie drogi prowadzą do Rzymu!

Hurtownia Spółek Spożywców Tow. Akc. w Poznaniu.

nabyła w Poznaniu na własność śpichlerz i magazyny położone przy Tamie Garbarskiej za sumę 29 000 000 mk.

Magazyny te posiadają własną bocznicę kolejową, położoną nad Wartą, co umożliwia komunikację rzeczną.

Nabycie tej nieruchomości przyczyni się w dalszej mierze do dalszego rozwoju Hurtowni Spółek Spożywców, która mimo swego krótkiego istnienia zajmuje już dziś jedno ze szczytnych miejsc w naszym handlu rodzimym.

Pieniężnej w Poznaniu.

dnia 31 sierpnia 1922.

nominalnie.

14	16	17	18	19	21	22	23	24	25	26	28	29	30	31
—	350-375+p	—	380+p	—	—	—	—	—	—	—	350+o	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	130-125+p	—	125 + o	125 + o	—	125 + p	125 +	125 +	—	125+o	—	—
185+	—	—	—	180-175 +	—	—	—	170-160 +	—	160 + p	165+p	165-160+	165-170+	170+p
1375+o	—	—	—	1350 +	—	—	—	—	1425 + p	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
480-420+p	430-425-	400-410-	400-360+o	330-250-	330-380+p	450-475-	450-455 -	400-360 -	380-385 -	3 0-360 -	350 365-	360-365-	360-350+p	360-330+p
	435-400+p	400+o		330 + o		450 + p	390 + p	380 + p	360 + p	365 + o	360+p	360+		
180+o	175+	—	—	160 + p	175 + o	—	170 + p	175 + o	170 +	—	—	—	—	—
—	275+p	—	—	270-275+p	—	—	275 + o	—	270-275 +	270 +	—	—	270+o	270+o
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	200-210+p	—	210+	—	215 + o	210 + o	200 + p	220 +	220 + o	—	—	200+p	—	210+o
640+	—	630-640+p	640+p	650-665 +	665-670+p	675-680+p	710-775+p	780 + p	780 + p	780 + p	780-770+p	770+p	770+p	770+p
—	—	—	—	—	—	180 +	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
130-135+	—	—	135-130+	—	—	135 +	—	—	135 +	130 + p	—	140+p	—	140+o
—	125+p	—	125+	—	125 + p	130 + p	—	125-130+o	125 +	235 + p	130+p	130+p	—	—
—	—	230+o	240+o	—	235 + p	235 + p	—	—	230 +	380 +	—	235-240+p	240+p	240+
420-425-410+o	410-400+p	410+o	400+o	390 + o	400-410+o	—	—	400-395 +	—	—	375-370+o	390 380+o	365-370+o	370+
—	—	—	—	365 370+o	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3800+p	—	3800-3850p	3850+p	—	3900 + p	—	3925 +	3900 +	—	—	3900+o	—	4000+o	—
—	—	935+o	—	900-875 +	925-940+o	—	—	930-935+p	940 + p	940-950+p	950-960+p	960+p	970-960+p	950-945+o
—	—	—	—	—	—	—	—	—	400 +	—	—	—	—	400 +
150+p	155+	150+p	—	150-160 +	—	155 + o	150 + p	150 + p	—	150 +	—	150+o	—	—
—	—	—	—	210-215 +	—	210 +	210 +	—	—	220 +	—	—	—	210+p
—	—	—	—	—	—	—	—	—	410-440+p	450-460 -	460+p	—	460+p	—
—	—	—	—							450 + p				
				—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	650-640+o	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	450-470+p	470-480+p	480 + o	480 + o	—	—	440+o	420+o	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
390+o	360+o	—	—	—	—	—	310 + o	—	310 + p	—	305+	—	—	—
200+o	—	—	195+	—	185 +	—	—	—	—	—	185+o	—	—	—
580+p	580+	—	560-575+p	—	570 + o	—	—	570 + p	570 +	—	560-570+o	560+	—	550+o
220-225+p	—	230-240+p	260-275+	280 + p	260 + o	240-230 +	235 + o	230-220 +	220 + p	235 + o	—	230-220+	225-220+o	—
—	—	950+p	1000 + p	—	—	—	—	—	—	—	960+	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200+o	200+o	—	200+	165-160+p	190 +	—	—	200 +	190 + p	185 +	180+o	190+	—	—
—	165+	—	—	185-190 +	—	—	165 +	175 + o	—	165 +	—	165-160+o	—	—
—	—	—	—	1000 +	—	1100 +	1000 + p	—	1100 + p	1100 +	—	—	—	—
—	200+p	215+	215-220+p	250-210+p	250 +	230 + p	230 +	235 +	240-235+p	—	230+	215+	210+	—

o = ofiarowano; + = obrotów dokonano.

Przepisy o ruchu samochodów.

W No. 65 „Dziennika Ustaw“ z dnia 16 sierpnia rb. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra robót publicznych i ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 lipca 1922 r. o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Rozporządzenie to zawiera następujące przepisy:

A. przepisy ogólne,
B. dotyczące budowy i urządzenia pojazdów mechanicznych,
C. dotyczące udzielania pozwoleń na ruch pojazdów mechanicznych,
D. dotyczące rejestracji i znaków pojazdów,
E. dotyczące kierowców,
F. dotyczące bezpieczeństwa ruchu,
G. dotyczące ruchu zagranicznego,
H. przepisy końcowe.

W tym ostatnim dziale jest powiedziane, że poprzednio wydane zaświadczenia, znaki etc. zachowują swą moc przez sześć miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Ruch w spółkach akcyjnych w Polsce Zachodniej w sierpniu b. r.

Nowe Spółki.

„Kościańskie przedsiębiorstwo przemysłowe. Tow. Akc.“ z siedzibą w Kościanie. Kapitał zakł. 5 000 000 mk. (5 000 akcyj po 1 000 mk.) Cel: eksploatacja gór kołczewskich oraz zakładanie różnych fabryk i plantacyj.

Tow. Akc. „Gromowit“ z siedzibą w Poznaniu. Celem przedsiębiorstwa jest wyrób prochu, materjałów i artykułów pyrotechnicznych oraz nabywanie i prowadzenie innych przedsiębiorstw tego rodzaju. Pierwszą Radę Nadzorczą tworzą: gen. K. Raszewski, Br. Śniegocki, dr. M. Kryzan, dr. A. Korczyński, L. Begale, S. Samulski, pułk. E. Furdzik.

„Karbid Wielkopolski Sp. Akc.“ w Bydgoszczy. Kapitał zakł. 30 000 000 mk. (30 tysięcy akcyj po tysiąc mk.) Cel: nabycie i dalsze prowadzenie fabryki karbidu i wytwórni elektrycznej w Truskach pod Bydgoszczą oraz wyzyskanie siły wodnej Brdy dla wytwarzania prądu elektr. dla celów przemysłowych.

Podwyższyły kapitały zakładowe:

Pomorska Sp. Akc. „Tkanina“ w Grudziądzu podwyższa kapitał zakładowy do 50 miljonów mk. przez wydanie akcyj III emisji po kursie 1250 mk.

„Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna“ w Poznaniu podwyższa kapitał zakładowy o 100 miljonów mk. tj. do 180 miljonów mk., wydając 20 miljonów akcyj IV emisji po kursie 100% oraz 80 miljonów akcyj tejże emisji po kursie 120%.

„Hurtownia Rzeźnicka w Bydgoszczy Sp. Akc.“ podwyższa kapitał akcyjny o 7 500 000 mk. tj. do 15 miljonów mk., wydając 7 500 akcyj na okaziciela po 1000 mk. Nowe akcje partycypują w zyskach od 1. 1. 1922 r.

„Bank Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich“ Tow. Akc. w Poznaniu podwyższył kapitał zakładowy o 50 miljonów mk. tj. do 100 miljonów mk. przez wydanie akcyj III emisji na okaziciela, z których połowa jest po 5 000 mk. oraz połowa — po 10 tysięcy mk.

„Bank Zjednoczenia Tow. Akc.“ w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 50 miljonów mk. tj. do 100 milj. mk.

„Poznańskie Zakłady Chemiczne, Kazimierz Chmielewski Tow. Akc.“ w Poznaniu podwyższa kapitał zakładowy o 25 miljonów mk. tj. do 50 miljonów mk. przez wydanie 5 tysięcy akcyj 1000-markowych i 4 tysiące akcyj 5000-markowych na okaziciela.

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. — Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu